

Michael Fleischer

Reprezentacja przestrzeni jako zjawisko konstruktywistyczne (na przykładzie 'odległości')

0. Wprowadzenie – kulturowy czas i kulturowa przestrzeń

W konstruktywistycznie i systemowo zorientowanej teorii kultury – jaką jest teoria drugiej rzeczywistości – konieczne jest także ujmowanie i uwzględnianie przestrzeni oraz czasu jako wielkości kulturowych, gdyż nie mamy oczywiście w systemie kultury do czynienia z czasoprzestrzenią fizykalną. Ponadto obydwie wielkości, kulturowa przestrzeń i kulturowy czas, nie mogą być widziane jako elementy izolowane, lecz, podobnie jak ich fizykalne odpowiedniki, jako jednostki sprzężone. Z jednej strony zatem naszkicować musimy rozumienie czasu i przestrzeni w fizyce, a z drugiej po pierwsze uwzględnić korelację obydwu wielkości fizykalnych z systemem biologicznym, socjalnym i kulturowym, oraz po drugie dokonać rozróżnienia między manifestacjami fizykalnymi a kulturowymi.¹

'Czas' i 'przestrzeń' rozumiane są – w zgodzie z hipotetycznym realizmem a w tym sensie z fizyką – jako rzeczywiście egzystujące, gdyż oddziałujące, elementy realności (por. np. Mittelstaedt 1980, Hawking 2001). Ze zjawiska nieodwracalności i zmian stanu systemu wynika już (jak przedstawił to Prigogine 1981, 147-181), że czas stanowi konieczny czynnik procesów nieodwracalnych. To samo dotyczy przestrzeni. Ponadto uwzględnić trzeba – w odniesieniu do fizyki –, że obydwa obiekty nie są niezależne, lecz dane jako wielkości skorelowane, sprzężone zwrotnie, i dlatego sensowne jest mówienie o czasoprzestrzeni lub o kontinuum czasoprzestrzennym, którego elementy cechuje różnorodny rozkład. Nieistotne natomiast jest, czy 'czas' i 'przestrzeń' traktujemy jako kategorie opisujące (odpowiednio) procesowy charakter i rozciągłość zjawisk, czy też charakteryzujemy tym same obiekty (por. Popper 1973, 165-168). Jako następną relewantną właściwość uwzględnić musimy wielkości 'strzałki czasu' i 'kwantu czasu'. Dla fizyki klasycznej kierunek strzałki czasu jest generalnie nie relewantny, to znaczy, prawa fizyki obowiązują niezależnie od tego, czy czas przebiega tak jak w naszym uniwersum, czy też w kierunku odwrotnym. Jeśli natomiast chodzi o kwant czasu, to sytuacja jest nieco bardziej skomplikowana, gdyż mamy tutaj do czynienia z jednostką relatywistyczną. Relewantna dla organizmów wielkość kwantu czasu zależna jest od danego gatunku i określa dla niego najmniejszy i jako taki funkcjonalizowany odcinek czasowy. W tym sensie my i inne gatunki żyjemy jako organizmy biologiczne w warunkach

¹ Omówienie korelacji fenomenów 'czas' i 'przestrzeń' z systemem biologicznym, socjalnym i kulturowym pomijam (por. na ten temat Fleischer 2001, 2001b). Wyjaśnienia wymaga natomiast stosowane przeze mnie rozróżnienie między 'rzeczywistością' (actuality) a 'realnością' (reality) (por. Stadler/Kruse 1990). 'Realność' dotyczy niezależnego - od istnienia życia, od obszaru psychicznego, od człowieka - świata fizykalnego, bez względu na to, czy jest on ludzkiemu poznaniu dostępny, czy też nie. 'Rzeczywistość' natomiast obejmuje wszystkie formy subiektywnych lub intersubiektywnych zjawisk realności, oznacza zatem obszar kognitywny, konstruktywny i kolektywny, który opisać można - bez zaprzeczania 'egzystencji życia' lub 'człowieka' jako elementów, na które obiekty te mają wpływ i które współgenerują realność - za pomocą pojęcia 'konstrukcji obiektów kulturowych'. Równocześnie zakładam, że wynikające z tego procesu konstrukty posiadają elementy, cechy i właściwości, które nie są lub/i nie są bezpośrednio sprowadzalne do istniejących i oddziałujących ofert realności. Konstrukty te bazują co prawda na realności, ta jednak nie jest bezpośrednio poznawalna i nie musi być w tych konstruktach ani jednoznacznie reprezentowana, ani te konstrukty nie muszą się składać wyłącznie z elementów tak rozumianej i tak zapośredniczonej (oferowanej) realności.

różnych kwantów czasu i organizujemy procesy biologiczne w zgodzie z nimi i w odniesieniu do nich. To samo dotyczy oczywiście przestrzeni, jej rozciągłość i rozczłonkowanie zależne są od przynależności do danego gatunku.

Ponadto istnieją konstruktywne – a więc kulturowe – zjawiska 'teraźniejszości', 'przyszłości' i 'przeszłości', reprezentujące w procesach kognitywnych trzy fazy czasowe, którym jednak nie można przyznać charakteru fizycznego. Postrzeganiu dostępna jest tylko teraźniejszość (a i to z zastrzeżeniami). Realność »zna« bowiem tylko teraźniejszość, oddziałujący stan, który wynika co prawda z warunkujących go stanów przeszłych i – z całym prawdopodobieństwem – będzie wpływał w stany przyszłe, jednak tak a nie inaczej egzystuje tylko w (danej) teraźniejszości. Na poziomie realności stany danego systemu są więc zawsze zjawiskami teraźniejszości. Przeszłe stany systemu rekonstruowane są kognitywnie i konstruktywnie w tych lub innych celach dla teraźniejszości, a stany przyszłe rzutowalne są na teraźniejszość. Tym samym stany przeszłe i przyszłe istnieją tylko w teraźniejszości i oddziałują w ramach systemów kultury. Aktywizują się one i działają wtedy, kiedy – uogólniając – wchodzi w rachubę procesy świadomościowe. Przeszłość i przyszłość są zatem konstruktami kulturowymi. Równocześnie są to jednak także wielkości odnoszące się do realności, tyle że tutaj rodzaj ich egzystencji jest inny.

Przyszłość jest więc regulatywem decyzji bazujących na teraźniejszych i przeszłych doświadczeniach, funkcjonującym przez (sterowane także przez kwant czasu) szacunki możliwości i bazujące na nich prognozy prawdopodobieństwa. To zaś związane jest z kognitywną i konstruktywną stabilizacją tych stanów, które wykazują (na podstawie dotychczasowych doświadczeń, ofert konkretnej manifestacji stanu systemu danej kultury, wewnętrznych celów i interesów formacji kulturowych, sterujących ofert konstruktywnej przeszłości itp.) największe prawdopodobieństwo przystawania do rzeczywistego rozwoju, i jako takie muszą mieć możliwość stabilnej tradycjonalizacji. W tym celu z kolei istotne było, jeśli cały mechanizm miał funkcjonować, wynalezienie nie-genetycznego mechanizmu tradycjonalizacji, by móc wprowadzić do pamięci zarówno bazę przeszłości jak i projekcje przyszłości. Mamy zatem do czynienia z jednej strony ze *sterowaną przez prawdopodobieństwo prognostyczną przyszłością*, uwarunkowaną w swej manifestacji wyłącznie przez dany system (a tym samym pośrednio też przez przeszłość) oraz daną przestrzeń możliwości (która z kolei definiowana jest przez system i przez środowisko), a z drugiej, również produkowaną przez system, *stabilizującą system przeszłością*. *Przyszłość jest to rzutowana z konstruktywnej przeszłości i z teraźniejszości, ekstrapolowana konstruktywna wielkość, ukierunkowująca, motywująca aktualne działania i konstrukcje oraz wyposażająca je w horyzont znaczeniowy.*

Równocześnie istotne stało się, powiązanie z tymi procesami *przeszłości* (obecnej już u wyżej rozwiniętych zwierząt). Także zwierzęta wykazują tradycję, tyle tylko, że w ich przypadku chodzi o tradycję zorientowaną na teraźniejszość (w sensie czasu trwania życia). Dla rodzaju homo sapiens decydujące było wynalezienie przyszłości, to znaczy systemu bazujących na teraźniejszych i przeszłych doświadczeniach szacunków możliwości [Möglichkeitsabschätzungen] na podstawie prognoz prawdopodobieństwa w odniesieniu do możliwych stanów systemu, w powiązaniu ze stabilizacją tych stanów, które wykazują najwyższe prawdopodobieństwo przystawania do rzeczywistego rozwoju (sprawdzenia się). Szacunki te sterowane są przez projekcje przeszłości, uzupełnione o manifestacje aktualności danego systemu, co jako takie konieczne jest dla stabilnego tradycjonalizowania. Wynalazki te traktować należy co prawda jako osiągnięcia specyficznie ludzkie, jednak nie całkowicie specyficznie ludzkie, gdyż także one wymagają warunków filogenetycznych. Jako takie (warunki) pojmowane muszą być obecne także u wyżej rozwiniętych zwierząt dwa

sposoby zachowań, na których możliwe było nadbudowanie omawianego mechanizmu. Są to samoreferencyjne sposoby zachowania *zabawy* i *ciekawości*. Dopiero zabawa i ciekawość umożliwiają wynalezienie przyszłości. Decydującym punktem w odniesieniu do zjawiska 'kultura' jest zatem wynalezienie kumulatywnej tradycji, przekazywanej drogą nie-genetyczną i sterowanej przez prawdopodobieństwo przyszłości. Są one co prawda za pomocą zabawy i ciekawości filogenetycznie zakotwiczone, stanowią jednak specyficznie ludzkie, emergentne osiągnięcia. Równocześnie wyjść należy od swego rodzaju sprzężenia zwrotnego: raz wynalezione – przyszłość i tradycja a tym samym kultura – oddziałują ze swej strony na ewolucję genetyczną, zmieniając i rozszerzając wzory systemowe, a przez to stojący do dyspozycji selekcji repertuar możliwości. Kulturę rozpatrywać zatem należy z jednej strony jako rezultat filogenezy oraz szerzej ewolucji, a z drugiej jako dodatkowy czynnik dalszej ewolucji, który przez swoje pojawienie się zmienił kierunek ewolucji, wywierając odpowiednie ciśnienie selekcyjne. *Realność jest warunkiem operowania systemu kultury.*

W tym kontekście przeszłość rozumieć należy zarówno jako orientujące, współgenerujące i ukierunkowujące terażniejszość źródło zapamiętywania zrealizowanej swego czasu przyszłości oraz jako czynnik zabezpieczający system dla danej terażniejszości, jak też jako produkt tejże terażniejszości, z jednej strony jako *systemowo specyficzną tradycję danego systemu oraz stabilizator konkretnie danej terażniejszości.*

Druga rzeczywistość pozwala tym samym zapamiętywać w ramach przeszłości zarówno skuteczne jak i nieskuteczne rozwiązania, modele rzeczywistości i ich składniki – ogólnie – czynniki relewantne systemowo i w razie potrzeby odpowiednio z nich korzystać. Zapamiętywanie nieskutecznych rozwiązań, modeli rzeczywistości itp. jest bardzo istotnym punktem, odróżniającym (między innymi) system kultury od systemu socjalnego. W systemie socjalnym nieskuteczne rozwiązania nie są bowiem zapamiętywane, zniknęłyby zatem, gdyby nie istnienie systemu kultury, ponieważ w systemie socjalnym nie ma ani możliwości ani systemowego »miejsca« dla ich zapamiętania. *Systemy socjalne to zawsze tylko skuteczne (pomyślnie) systemy* (w ich terażniejszości oczywiście, lecz inaczej niż w terażniejszości systemy socjalne nie egzystują). Dopiero na obszarze kultury nieskuteczne rozwiązania (zarówno formy wymarłe jak też formy na bazie kontyngencji możliwe, acz nie zrealizowane) mogą zostać zapamiętane, wprowadzone w jej pamięć, a tym samym wykorzystane do konstrukcji terażniejszości i przyszłości, oraz także dla konstruowanej przez dany w terażniejszości stan systemu przeszłości. Przeszłość jest jednak zawsze produktem terażniejszości, lub ściślej – konstruktem wyprodukowanym przez terażniejszość na podstawie ofert przeszłości, ale bez konieczności respektowania tych ofert, oraz przez potrzeby terażniejszości, produktem, który generowany jest dla zachowania systemu stanowiąc bazę działań systemu socjalnego. Innymi słowy: kultury jednostkowe (ale także subkultury) budują (dla siebie) taką przeszłość, jaka jest im potrzebna oraz tak, jak ona jest im potrzebna. Wewnętrzny układ konstruktów przeszłości jak też relacje dominacji jego poszczególnych elementów są oczywiście w zależności od manifestacji danej terażniejszości a zatem od stanu systemu generującej ją kultury wariabilne, mogą zatem zostać zmienione. Ponadto jej elementy są różnie aktualizowane w zależności od roli przypadku, ale w zgodzie z potrzebami. Widać to z faktu, że dane wydarzenia realności (ale także wydarzenia czysto kulturowe) konstruowane i semantyzowane są w różnych kulturach jednostkowych na różne sposoby, w zależności od celu ich zapamiętania, ich funkcji dla systemu i manifestacji samego systemu. Wydarzenia zostają tak a nie inaczej konstruowane i wprowadzane w pamięć nie z uwagi na same wydarzenia, lecz w celu zaspokojenia – takich a nie innych – potrzeb systemu. Ich faktyczność nie odgrywa w tym procesie żadnej roli.

Przyszłość (i jej manifestacje) jest więc przestrzenią możliwości, wynikającą ze stanów teraźniejszości, a przeszłość jest przestrzenią możliwości zrealizowanych, »zużytych«, z których stany teraźniejszości wyniknęły. Zarówno przyszłość jak i przeszłość stanowią dla realności, niezależnie od procesów świadomościowych, system warunków (przesłanek) egzystującej teraźniejszości, nie mają jednak – z tego punktu widzenia – z teraźniejszością *bezpośrednio* nic wspólnego. Ponadto teraźniejszość posiada w realności inną rozciągłość niż w obszarze kognitywnym, odnosi się ona do jednego punktu lub, jak to formułuje fizyka, do punktu pozbawionego rozciągłości. Inaczej rzecz się ma na poziomie świadomości, a precyzyjniej – w polu kognitywnym. Tutaj wszystkie trzy obiekty są składnikami teraźniejszości, danego aktualnego stanu systemu każdej kultury (teraźniejszość ujmowana, czyli konstruowana jest tutaj też względnie szeroko) i dane są z jednej strony jako ogólny mechanizm a z drugiej w różnych konkretnych manifestacjach w ramach różnych kultur.

Jeśli chodzi o przestrzeń, sytuacja jest nieco prostsza. Przestrzeń istnieje w realności również tylko w teraźniejszości, a ściślej – dla przestrzeni przeszłość, teraźniejszość i przyszłość są nierelevantne. *Przestrzeń jest warunkiem dla istnienia czasu*, jest w przeważających wypadkach równomiernie rozłożona i rozciągnięta. W obszarze kognitywnym przestrzeń staje się takim samym zjawiskiem konstruktywnym jak czas. Wykazuje kulturowo uwarunkowane manifestacje i może, w zależności od manifestacji kultury, przyjmować różną gęstość, rozciągłość, ciągłość, niespójność, segmentację itp. Przy czym wykazuje w powiązaniu z czasem manifestacje przeszłe, ale dane aktualnie przez tradycjonalizację, oraz przyszłe, dane przez projekcje. Także przeszłe i przyszłe przestrzenie istnieją w systemie kultury tylko w teraźniejszości. To bardzo ważny punkt. Przywykliśmy co prawda jako istoty kulturowe do tego, by ujmować przeszłość i przyszłość jako obiekty egzystujące i istotne w ten sam sposób jak teraźniejszość, w którym to przekonaniu utwierdzają nas odpowiednie pola obrazu świata, i nie stawiamy tych zależności pod znakiem zapytania, gdyż przeszłość i przyszłość oddziałują kognitywnie i tym samym wydają nam się być obiektami istniejącymi rzeczywiście, to znaczy w realności. Mimo tego realność wykazuje tylko teraźniejszość. Przeszłe stany systemu tak a nie inaczej spowodowały, uformowały i uwarunkowały aktualny system, egzystuje i oddziałuje jednak tylko stan teraźniejszy. Będzie on – najprawdopodobniej – reagował na przyszłe wydarzenia i na nie – przez mechanizm kanalizowania – także wpływał, ale tylko w tym sensie, że będzie do nich przystosowany; także wtedy jednak, w przyszłości, będzie istniał tylko w teraźniejszości. Ostatnie zdania realizują oczywiście już uwarunkowane kulturowo kognitywne operacje i są tym samym opisem wewnątrzsystemowym. Z tego jednak widoczny staje się też dylemat. Sam w sobie określony system jest dany oraz tak a nie inaczej zakotwiczony w teraźniejszości w odpowiednim punkcie kontinuum czasoprzestrzennego. Wszystko inne to operacje kulturowe, których dokonujemy, by zasymilować zachowanie systemu. A dokonujemy tego w ramach odpowiednich dyskursów i sterujących nimi czynników obrazu świata.² Teraźniejszość jest przestrzenią działań i komunikacji, przeszłość jest producentem oraz (w konsekwencji) dostawcą warunków dla teraźniejszości, przyszłość jest uwarunkowanym przez aktualną teraźniejszość (i pośrednio przez przeszłość) repertuarem możliwości dla tworzenia i kształtowania przyszłej teraźniejszości, zarówno w wymiarze czasowym jak i przestrzennym. Ponadto dochodzi jeszcze jeden aspekt: (jedna) przeszłość i (jedna) przyszłość istnieją zawsze; decydujące jest, że obydwa obiekty u pewnych gatunków są semantyzowane, i tym samym występują – nazwijmy to tak – w liczbie mnogiej oraz mogą stać się wielkościami kulturowymi względnie protokulturowymi. Z punktu widzenia realności posiadają one tak a

² Na temat definicji pojęcia 'obrazu świata' oraz stratyfikacji tego obiektu – patrz szerzej Fleischer 2001, 1996a, 113-130 lub 2000f.

nie inaczej zmanifestowany wpływ na terażniejszość i zaspokajają określone potrzeby systemów biologicznych, kulturowo podlegają ponadto dodatkowo *procesom semantycznym*. Z punktu widzenia realności dla przestrzeni obowiązuje postulat, że także ona w przyszłości będzie wykazywać a w przeszłości wykazywała tę samą rozciągłość, jaką posiada w terażniejszości. W ramach systemu kultury stan ten zmienia się oczywiście radykalnie, rozciągłość przestrzeni zmienia się bowiem w wymiarze kognitywnym i komunikatywnym. Przestrzeń kulturowa produkuje w obrębie systemu kultury w terażniejszości, przyszłości i przeszłości stany odmiennej rozciągłości, tak samo jak w różnych terażniejszych manifestacjach systemu. Zarówno uwarunkowana czasowo jak i z uwagi na manifestację systemu rozciągłość, gęstość, segmentacja itp. przestrzeni w systemie kultury otrzymują z jednej strony w ogóle, z drugiej różne semantyzacje. Zarówno czas jak i przestrzeń podlegają procesom segmentacji i semantyzacji i mogą tym samym produkować znaczenia kulturowe.³

Z jednej strony przestrzeń nie tworzy więc równomiernie rozłożonej jednostki, kontinuum, lecz wykazuje uwarunkowane komunikacyjnie i znaczeniowo segmentacje i zorientowane na sens zbitki, oraz różne obszary wewnętrzne i zewnętrzne. Kultury segmentują przestrzeń w sfery mniej lub bardziej »oswojone«, swojskie, obce itp. Przestrzeń kulturowa wykazuje także puste sfery (np. białe plamy), kiedy chodzi np. o »przerzucanie mostu« między dwoma lub więcej niekoherentnymi obszarami własnymi lub o pominięcia np. niewygodnych stanów rzeczy. Z drugiej strony przestrzeń kulturowa odznacza się także posiadaniem cech rozciągliwości i zagęszczania, odczuwana może być jako obszerniejsza, niż uzasadniają (motywują) lub zgoła pozwalają na to oferty realności, lub też może zostać zagęszczona, kiedy konstruowana ma być dla systemu specyficzna 'bliskość'. Charakterystyczne jest, że z perspektywy wewnątrzsystemowej rozciągliwość lub zagęszczanie nie są jako takie odczuwane.⁴ Ponadto przestrzeń kulturowa wykazuje specyficzne dla niej segmentacje i skalowania. Zjawiska, wydarzenia, prądy, a nawet idee pozycjonowane są przestrzennie i w tym względzie wprowadzane są we wzajemne relacje (przeciw sobie lub w zgodzie ze sobą).⁵ Znaczeniowo pokrewne zjawiska odczuwane są jako 'bliskie' a obce jako 'dalekie'. Właściwości te nie odnoszą się wyłącznie do języka, także w ramach systemu znakowego gestyki komponenty przestrzenne aktualizowane są w podobny sposób.⁶

Jeśli wprowadzimy dodatkowo zorientowane przestrzennie i czasowo jednostki 'ruchu' i 'odległości', sytuacja staje się bardziej skomplikowana a korelacja tych wielkości bardziej

³ Na temat fenomenu 'znaczenia kulturowego' – patrz Fleischer 1996 und 1998.

⁴ *Przykład*: Wiadomo, że obiekty, które odczuwamy jako znane, pozycjonowane są w przestrzeni jako leżące bliżej, niż obiekty, które odczuwamy jako obce. Bazuje to oczywiście na ogólnych konwencjonalizacjach kognitywnych ale też postrzeganiowych. Tak np. jadąc samochodem odczuwamy znaną nam trasę jako dużo krótszą, niż tak samo długą, lecz nieznaną trasę, którą jedziemy pierwszy raz. Nie inaczej działamy w ramach kultury. Odległość między 'Polską' (z 'Warszawą' jako punktem odniesienia) a 'Rzymem' jako bogatym znaczeniowo symbolem kolektywnym odczuwamy jako mniejszą, niż tę między 'Warszawą' a 'Stambułem', to samo jeśli chodzi o 'Warszawę - Paryż', lub 'Warszawę - Tiranę'. Mimo, iż podane tutaj pary geograficznie oddalone są mniej więcej tyle samo od siebie.

⁵ Ciekawe ewidencje na temat kulturowo uwarunkowanej konstrukcji przestrzeni i czasu dostarczyła przeprowadzona swego czasu ankieta dotycząca przestrzennej i czasowej rozciągłości niemieckich i polskich słów określających czas i przestrzeń - por. Fleischer 1996. Okazało się, że wiele słów określających czas (np. zawsze, wiesz, dawniej, kiedyś) nie jest sytuowanych z uwagi na realny, fizyczny czas, lecz w odniesieniu do wielkości odwołujących się do ludzkiego doświadczenia (jak np. długości ludzkiego życia), i z uwagi na te regulatywy odpowiednio semantyzowanych. Tak np. czas określany przez słowa 'wiecznie' i 'nieskończoność' najczęściej definiowany był przez respondentów jednostką '100 lat'. Podobne regularności były do zaobserwowania także w odniesieniu do przestrzeni.

⁶ Proszę zwrócić kiedyś uwagę (w trakcie np. wykładu lub przemówienia) na stosowaną przez mówcę gestykę w czasie wymieniania opozycji lub innych podobnych relacji między obiektami i manifestujące się wtedy gestycznie współmyślane odległości, jeśli mowa o 'dniu i nocy', 'wschodzie i zachodzie', 'jedno i drugie', a z drugiej strony kiedy mowa o 'ja i ty', 'ja i moja rodzina' itp.

kompleksowa. Również 'ruch' uznany być musi za wielkość występującą w realności oraz za wielkość kulturową, gdyż kognitywną. Poruszając się bowiem w przestrzeni realnej, czyli w teraźniejszości, »zużywamy« czas; czas więc stanowi tym samym relewantny czynnik, motywujący przestrzeń, dopuszczając odbywanie się w niej ruchu uwarunkowanego i zorganizowanego czasowo oraz ukierunkowanego przestrzennie. Ruch odbywać może się jednak także w przestrzeni kognitywnej, kiedy szacowane, konstruowane, semantyzowane i funkcjonalizowane są np. 'odległości'. Także ten rodzaj ruchu wymaga, ma się rozumieć, czasu: z punktu widzenia systemu biologicznego – czasu fizykalnego a z punktu widzenia systemu kulturowego (oraz pośrednio socjalnego) – czasu kulturowego. Operacje przestrzenne w systemie kognitywnym przebiegają zatem w warunkach czasu fizykalnego stosownie do czasu kulturowego z uwagi na konstruktywną reprezentację przestrzeni fizykalnej w celu [Zweck] konstrukcji, semantyzacji i funkcjonalizacji przestrzeni kulturowej, według sterowanej przez obraz świata stosowności kulturowych celów, obiektów i funkcji. Podmioty kulturowe mogą »poruszać się« w przestrzeni kulturowej tylko, pokonując odległości kulturowe (w tym celu »zużywany« jest zarówno czas kulturowy jak i realny), podmioty biologiczne mogą poruszać się tylko w przestrzeni fizykalnej, podmioty socjalne natomiast w przestrzeni interakcji i działań, uwarunkowanej ze swej strony (gdyż semantyzowanej) przez przestrzeń kulturową, i tylko przez jej pośrednictwo mogą być reprezentowane. W odniesieniu do kulturowej reprezentacji odległości mamy zatem do czynienia z faktorem 'czasu', 'przestrzeni' i 'ruchu' w polu funkcyjnym drugiej rzeczywistości oraz w systemie sterującym obrazu świata.

1. Układ badania

W celu ustalenia kulturowej konstrukcji przestrzeni, a w szczególności 'odległości' w ramach określonej kultury jednostkowej skonstruowałem i przeprowadziłem odpowiednią ankietę. Respondentom przedłożono nazwy mniej lub bardziej znanych miast w kolejności alfabetycznej z prośbą o podanie odległości tych miast (w kilometrach) od pewnego stałego punktu odniesienia (Warszawy). By zapobiec bezpośredniemu odnoszeniu przez respondentów odpowiedzi do ich doświadczeń ukierunkowanych przez realność, a zatem rekurencjom ze znanymi odległościami drogowymi lub samolotowymi, prosiłem o podanie bezpośrednich odległości między miastami w linii powietrznej. Można bowiem przyjąć, że takie odległości nie powinny być respondentom znane i będą one przez nich szacowane, czyli odwoływane z posiadanego systemu struktur przestrzeni kulturowej. W wymiarze kognitywnym aktualizowane są w tym sensie zwykle relacjonalizacje, odległość do danego miejsca szacowana jest w odniesieniu do innych znanych miejsc, w każdym razie aktywowane, konstruowane lub odwoływane są wielkości i reprezentacje kognitywne.

Przy wyborze miast zastosowałem dwa kryteria (których respondenci nie mieli – bezpośrednio – rozpoznać). Z jednej strony wybrałem miasta, które w wymiarze kulturowym miały być 'znane' (zaufane, swojskie, obeznane itp.), oraz miasta 'nieznane' (obce, nieobeznane, puste znaczeniowo itp.); pierwsze miały być miastami posiadającymi znaczenie kulturowe lub pojawiającymi się często w mediach w charakterze konstruktów wydarzeń, drugie natomiast nie powinny posiadać znaczenia kulturowego lub odniesień medialnych. Jako miasta, które (w mojej ocenie) posiadają w kulturze polskiej znaczenie kulturowe lub co do których posiadanie takiego znaczenia można przyjąć, uwzględniłem w ankiecie następujące: Ateny, Berlin, Bruksela, Florencja, Londyn, Los Angeles, Moskwa, Nowy Jork, Paryż, Rzym, St. Petersburg, Tokio. Pozostałe – Amsterdam, Barcelona, Boston, Charków, Dublin, Helsinki, Sztambuł, Kapsztad, Kijów, Kolonia, Madryt, Marsylia, Meksyk, Mińsk, Montreal, Neapol, Pekin, Praga, Rio de Janeiro, Singapur, Sztokholm, Tel-Awiw,

Tirana, Wiedeń – uznane zostały za miasta nie posiadające znaczenia kulturowego. Podział ten dotyczy oczywiście tylko danej kultury jednostkowej. Z drugiej strony wybrałem miasta, tworzące grupy o podobnej odległości od punktu odniesienia (Warszawy), poprzez alfabetyczną prezentację nazw miast, podział ten nie był w formularzu ankiety rozpoznawalny. Przy zastosowaniu tych kryteriów oraz ich kombinacji chcę sprawdzić, czy miasta 'znane' pozycjonowane są bliżej a miasta 'obce' dalej, czy zatem przestrzeń 'swojska', 'należąca do naszej kultury' odczuwana jest jako węższa, bardziej zagęszczona, niż przestrzeń 'obca naszej kulturze'.

Hipoteza zerowa brzmi: Miasta odczuwane jako 'swojskie/znane', semantyzowane pozytywnie i wykazujące znaczenie kulturowe pozycjonowane są w przestrzeni kulturowej jako leżące bliżej 'nas', a miasta, do których system kultury nie posiada odniesienia lub które nie wykazują znaczenia kulturowego jako leżące daleko/dalej 'od nas'.

W tym miejscu ważna *uwaga*: W ankiecie nie chodzi o uzyskanie (lub nieuzyskanie) odpowiedzi zgodnych z realnością, to znaczy o sprawdzenie poprawności szacowania/oceny odległości ze strony respondentów, właściwość ta jest nerelewantna, lecz tylko i wyłącznie o to, czy przy podawanych odległościach stwierdzić możemy, z uwagi na kognitywną reprezentację relacji przestrzennych i cechy 'odległości', systemowe i systematyczne tendencje (tendy, zgodności) konstruktywnego rodzaju. Nie interesuje nas więc zgodność z realnością, lecz – jak zakładam – manifestujące się w zachowaniach respondentów uwarunkowane kulturowo wzory konstrukcji przestrzeni w ramach drugiej rzeczywistości.

Zadanie przedłożone respondentom brzmiało: *Proszę podać odległość (w linii powietrznej) wymienionych niżej miast od Polski (od Warszawy). Proszę odpowiadać spontanicznie, nawet jeśli nie ma Pan/Pani zupełnej pewności.*⁷ Respondentom zwrócono jednoznacznie uwagę na konieczność podania 'linii powietrznej' oraz na 'Polskę' jako kraj odniesienia (także po to, by usytuować zadanie w szerszym wymiarze i zwrócić uwagę na 'kulturę polską'). Jako punkt odniesienia ustalono Warszawę. Łącznie odpytano odległości do 38 miast. Nazwy miast podano w dwóch kolumnach w kolejności alfabetycznej, na odpowiedzi przewidziano po jednej kolumnie, by usunąć wątpliwości przy każdej nazwie miasta powtórzono jednostkę miary (kilometry).

Ustalenie rzeczywistej (realnej) odległości, w przypadku zastosowanego układu badania, nie jest sprawą prostą. Ponieważ nie relewantne były ani odpowiednie tabele odległości drogowych, ani np. dane linii lotniczych (również samoloty nie lecą do swych celów bezpośrednio w linii powietrznej), konieczne jest obliczenie tych odległości. Możliwy byłby także pomiar na podstawie map z przeliczeniem uzyskanych danych (przy uwzględnieniu skali) na kilometry. Z tej metody jednak zrezygnowałem, głównie ze względu na 'normatywną siłę tego, co faktyczne', czyli faktu, że ziemia jest powierzchnią sferyczną, a mapy wiernie odwzorowują zawsze tylko *jeden* wymiar (najczęściej powierzchnię); tak mierzone odległości byłyby zatem tylko przybliżeniami.⁸ Jako odpowiednie uznać można wyłącznie dokonanie obliczeń na podstawie odpowiednich formuł (wzorów). Również one jednak obarczone są pewnym systemowym błędem, sprowadzającym się głównie do tego, że ziemia (w sensie geometrycznym) nie jest idealną kulą; błąd ten jest jednak na tyle niewielki, iż można go pominąć. Obliczeń odległości dokonałem zatem na podstawie wycinku łuku przy pomocy

⁷ Bezpośrednie zadanie dla respondentów poprzedzało sformułowanie: 'Poniższa ankieta przeprowadzana jest w ramach badań językowej reprezentacji przestrzeni. Jest ona anonimowa. Proszę wypełnić ankietę spontanicznie i bez dłuższego zastanawiania'. Następnie odpytano dane osobowe (wiek i płeć): Proszę zacząć od pytania dotyczącego danych osobowych.

⁸ Przy porównaniu zastosowanej przeze mnie metody a pomiarem na podstawie mapy uzyskałem, w zależności od odległości, odchylenia do 80%, szczególnie przy miastach bardzo od siebie odległych.

funkcji trygonometrycznej na bazie szerokości i długości geograficznej poszczególnych miast (znajdujących się w odpowiednich tabelach), a mianowicie:

$$(1) \quad \cos \delta = \sin \varphi_1 \sin \varphi_2 + \cos \varphi_1 \cos \varphi_2 \cos(\lambda_2 - \lambda_1).$$

gdzie: φ_1 = stopień szerokości geograficznej miasta A (= Warszawa), λ_1 = stopień długości geograficznej miasta A (= Warszawa), φ_2 = stopień szerokości geograficznej miasta X, λ_2 = stopień długości geograficznej miasta X; przy przeliczeniu na kilometry założono, że: $R \cdot \text{arc. } 1^\circ = 111,18 \text{ km}$; średni promień ziemi wynosi $R = 6371 \text{ km}$. Odległość = $R \delta \pi/180^\circ$.

Z obliczeń tych (po przeliczeniu stopni na kilometry) uzyskano odległości poszczególnych miast od Warszawy podane w poniższych tabelach jako 'stan faktyczny'

2. Sposób przeprowadzenia ankiety i skład grupy respondentów

Badanie przeprowadzono między grudniem 1998 a kwietniem 1999 w Polsce. W celu uniknięcia wpływających na uzyskane dane koncentracji na jedno miasto lub region, ankietę przeprowadzono w trzech regionach (miastach i ich okolicach): w samej Warszawie, w Katowicach oraz we Wrocławiu/Jeleniej Górze; tym samym możliwe jest także sprawdzenie wpływów regionalnych na wyniki. Uwzględniając ponadto wiek i płeć, przetestować można, czy kognitywna reprezentacja przestrzeni stanowi konstantę kulturową, czy też jest zależna od zmiennych. Łącznie przepytano 300 respondentów. Dla poszczególnych regionów stosując następujące skróty: Wrocław/Jelenia Góra – W-w, Warszawa – W-a, Katowice – Kat. Skład grupy respondentów był następujący.

Tabela 1, Skład grupy respondentów⁹

	płeć		wiek						region		
	kobiety	mężcz.	<20	20-29	30-39	40-49	50-59	≥60	W-w	W-a	Kat.
kobiety	177		32	103	14	20	6	1	31	73	73
mężczyźni		123	13	59	17	19	12	3	61	51	11
<20			45						13	9	23
20-29				162					46	60	56
30-39					31				15	15	1
40-49						39			11	25	3
50-59							18		6	12	0
≥60								4	1	3	0
suma									92	124	83

Liczba przepytanych kobiet i mężczyzn, jak i liczba respondentów z poszczególnych regionów, jest stosunkowo podobna. Wyraźniejsze odchylenia występują w odniesieniu do wieku (przewaga osób młodych). Wyprowadzone z danych wnioski muszą zatem zostać w tym względzie zrelatywizowane. Przeprowadzone badanie nie jest reprezentatywne populacyjnie (na temat reprezentatywności populacyjnej i kulturowej, patrz – Fleischer 1996a, 225-237 oraz 1996c).

3. Uzyskane dane i wyniki badania

⁹ Nie we wszystkich przypadkach suma respondentów wynosi 300; spowodowane jest to niewypełnieniem rubryk przez respondentów.

Analiza danych dokonana zostanie w dwóch układach. Z jednej strony dla każdej cechy obliczona zostanie średnia odpowiedzi respondentów; nie uwidoczni to jednak wielkości rozrzutu odpowiedzi, a pozwoli jedynie na uzyskanie pierwszego wglądu w dane oraz wpływu cech osobowych na odpowiedzi. Ponieważ grupa respondentów jest stosunkowo mała, w odniesieniu do wieku wyróżniam tylko dwie klasy: 'młodość' (do 29 lat) oraz 'dorosłość' (powyżej 29 lat). Z drugiej strony odpowiedzi podzielone zostaną na odpowiednie interwały i porównane ze stanem faktycznym. W tym układzie danych jako stan faktyczny rozumiane są (przy uwzględnieniu problemów, jakie taka decyzja za sobą pociąga) wszystkie odpowiedzi, wykazujące odchylenie od rzeczywistej odległości między miastami do $\pm 10\%$. Odchylenie takie oceniać trzeba oczywiście inaczej w przypadku odległości np. 500 km, niż w przypadku 5000 km. Niemniej jednak podjęta decyzja gwarantuje przybliżoną porównywalność danych. By można było przedstawić dane w sposób przejrzysty, zostały one skompresowane w 30% interwały; powstały więc następujące klasy: odchylenia ponad -70% , do -70% , -40% , $\pm 10\%$ (= stan faktyczny) oraz do $+40\%$, $+70\%$, $+100\%$, $+130\%$ i powyżej $+130\%$.¹⁰

3.1. Średnia odpowiedzi respondentów

Tabela (2) pokazuje średnie odpowiedzi respondentów w liczbach absolutnych, kolumna 'sf' podaje rzeczywistą odległość danego miasta od Warszawy, pozostałe kolumny pokazują odpowiedzi respondentów ogółem i w odniesieniu do określonej cechy osobowej. Kursywą wyróżniono te nazwy miast, które (w mojej ocenie) w ramach polskiej kultury posiadają znaczenie kulturowe.¹¹

Tabela 2, Średnia odpowiedzi respondentów (liczby absolutne)

miasto	cecha	Sf	og.	płeć		wiek		region		
				k	m	≤ 29	≥ 30	W-w	W-a	Kat
Amsterdam		1095	1346	1484	1149	1397	1233	982	1393	1676
<i>Ateny</i>		1595	1968	2133	1730	2057	1769	1457	2307	2027
Barcelona		1861	2126	2088	2181	2083	2223	1757	2292	2286
<i>Berlin</i>		549	736	828	604	749	707	559	771	880
Boston		7259	7291	6806	7989	6930	8094	6205	9353	5437
<i>Bruksela</i>		1159	1243	1335	1112	1282	1159	990	1243	1522
Budapeszt		541	881	950	781	920	794	712	949	965
Charków		1117	1370	1265	1522	1228	1687	1446	1548	1024
Dublin		1831	1658	1628	1700	1599	1788	1421	1864	1612
<i>Florencja</i>		1185	1559	1625	1465	1616	1434	1388	1663	1593
Helsinki		915	1369	1555	1100	1497	1082	991	1497	1592
Stambuł		1383	3046	3488	2410	3377	2310	2328	3215	3582
Kapsztad		9579	4482	3188	6343	3643	6349	5584	4808	2794
Kijów		684	1081	1052	1123	1114	1008	1020	1077	1154
Kolonia		980	934	938	928	924	954	744	1064	949
<i>Londyn</i>		1441	1813	1919	1661	1942	1528	1457	1837	2169
<i>Los Angeles</i>		9646	9871	8932	11222	9529	10633	10482	10490	8290
Madryt		2290	2392	2511	2221	2392	2391	1743	2396	3096
Marsylia		1525	2015	2163	1802	2009	2029	1622	2216	2150
Meksyk		7513	8521	8103	9124	8135	9382	8029	9518	7590
Mińsk		470	1003	958	1067	1051	895	1126	909	1006

¹⁰ Ponieważ w tym przypadku uwzględnienie danych osobowych dałoby bardzo małe grupy, na temat odpowiedzi których trudno byłoby wyciągać pewne wnioski, przy analizie danych w układzie interwałów zrezygnowałem z tej dyferencjacji. Dane omówione zostaną tutaj tylko z uwagi na całą grupę respondentów.

¹¹ Pisownia nazw miast opiera się na konwencjach geograficznych.

Monachium	811	1097	1189	964	1130	1023	1031	1148	1095
Montreal	6454	5816	4629	7524	4775	8133	6121	7307	3282
Moskwa	1156	1622	1562	1708	1523	1842	1527	1823	1431
Neapol	1365	2005	1950	2085	1986	2048	2012	2028	1965
Nowy Jork	6856	7970	7867	8117	7992	7919	7440	9134	6830
Paryż	1368	1654	1632	1686	1690	1574	1490	1703	1763
Pekin	6941	7685	7211	8368	7160	8855	7396	8568	6699
Praga	523	687	714	649	665	737	616	715	723
Rio de Janeiro	8618	9318	8738	10154	8888	10276	8742	10034	8894
Rzym	1314	1927	2066	1728	2016	1729	1499	1850	2511
Singapur	9394	7768	6804	9154	6895	9710	8165	8126	6804
St. Petersburg	1034	1918	2069	1700	1917	1920	1617	2128	1937
Sztokholm	814	1396	1652	1028	1579	989	945	1488	1755
Tel-Awiv	2497	3716	4295	2883	3838	3444	2533	4024	4558
Tirana	1212	3184	3933	2107	3713	2009	1814	3195	4670
Tokio	8585	8528	7357	10213	7441	10948	9296	9027	6950
Wiedeń	554	980	996	958	1023	886	864	1022	1046

Ogólnie można stwierdzić, że respondenci oceniają odległości w dużej mierze zgodnie ze stanem faktycznym. Wyraźne odchylenia stwierdzić da się tylko w odniesieniu do miast odległych i raczej nieznanymi, i tak np. Kapsztad i Singapur sytuowane są dużo bliżej, niż wynosi ich odległość w rzeczywistości. Jako pierwszą generalną właściwość stwierdzić można, że uczestnicy kultury prawie we wszystkich przypadkach wydłużają odległości powyżej stanu faktycznego. 76,3% miast sytuowanych jest przez respondentów powyżej rzeczywistej odległości. Podczas kiedy tylko cztery miasta (10,5%) – ciekawe, że stosunkowo 'nieznaczące' (Dublin, Kapsztad, Montreal i Singapur) – sytuowane są bliżej, w pięciu przypadkach (13,2%) respondenci podają odległość zgodną ze stanem faktycznym. Z tego wnioskować można (w ramach teorii wiodącej) o pewnej generalnej właściwości konstrukcji przestrzeni: Sterowany przez obraz świata i oddziałujący w systemie kultury mechanizm konstrukcji przestrzeni generuje w kulturze polskiej szerszą przestrzeń kulturową, niż oferowałyby to naukowy obraz świata, świat konstruowany jest jako szerszy i bardziej rozprzestrzeniony, niż jest on w rzeczywistości.¹² Ponieważ z uwagi na manifestację rozciągłości przestrzeni kulturowej nie da się zaobserwować systematycznej dyferencjacji, wyjść można od generalnego oddziaływania sterujących właściwości kulturowego obrazu świata. Wymiar rozciągłości jest oczywiście różny, sięga on, jak np. w przypadku Brukseli, od kilku procent, po, w przypadku np. Tirany, ponad 150%; rozciągliwość obserwować można co prawda w odniesieniu do całej przestrzeni kulturowej, lecz nie jest ona równomierna.¹³ Generalna tendencja jest jednak wyraźnie widoczna. Niektóre spośród miast, które można uznać za stosunkowo nieznanymi, sytuowane są w rzeczy samej jako bardzo odległe (np. Tel-Awiv, Sztambuł, Tirana); równocześnie jednak zaobserwować można silne wahania w szacowaniu odległości do miast, które można uznać za znane (np. Moskwa, St. Petersburg, Sztokholm lub Rzym). Pojawiają się także miasta, które co prawda również można uznać za nieznanymi, pozycjonowane jako bliskie, w niektórych przypadkach (np. Dublinu) nawet bliżej, niż w rzeczywistości. Nie inaczej sprawa przedstawia się w przypadku miast bardzo odległych.

Dla lepszej orientacji prezentuję dane w układzie procentowych odchyleń od stanu faktycznego (= 100%). Tabela (3) pozwala odczytać, o ile procent odpowiedzi respondentów

¹² Uwagi te wynikają z analizy uśrednionych odpowiedzi; jaki jest rozkład w interwałach i jakie realcje dominacji wtedy się pojawiają, omówię niżej.

¹³ Spodziewać się można tym samym także oddziaływań innych, dodatkowych czynników, które tak a nie inaczej współdecydują o mierze rozciągłości lub zagęszczenia z uwagi na określone miasta i które przy pomocy niniejszej ankiety nie mogły zostać uchwyczone.

odbiegają średnio od rzeczywistej odległości. Także tutaj miasta posiadające znaczenie kulturowe wyróżnione są kursywą.

Tabela 3, Średnie procentowe odchylenia od stanu faktycznego (= 100%)

Miasto	cecha	og.	płeć		wiek		region		
			k	m	≤29	≥30	W-w	W-a	Kat
Amsterdam		23	36	5	28	13	-10	27	53
<i>Ateny</i>		23	34	8	29	11	-9	45	27
Barcelona		14	12	17	12	19	-6	23	23
<i>Berlin</i>		34	51	10	36	29	2	40	60
Boston		0	-6	10	-5	12	-15	29	-25
<i>Bruksela</i>		7	15	-4	11	0	-15	7	31
Budapeszt		63	76	44	70	47	32	75	78
Charków		23	13	36	10	51	29	39	-8
Dublin		-9	-11	-7	-13	-2	-22	2	-12
<i>Florencja</i>		32	37	24	36	21	17	40	34
Helsinki		50	70	20	64	18	8	64	74
Stanbuł		120	152	74	144	67	68	132	159
Kapsztad		-53	-67	-34	-62	-34	-42	-50	-71
Kijów		58	54	64	63	47	49	57	69
Kolonia		-5	-4	-5	-6	-3	-24	9	-3
<i>Londyn</i>		26	33	15	35	6	1	27	51
<i>Los Angeles</i>		2	-7	16	-1	10	9	9	-14
Madryt		4	10	-3	4	4	-24	5	35
Marsylia		32	42	18	32	33	6	45	41
Meksyk		13	8	21	8	25	7	27	1
Mińsk		113	104	127	124	90	140	93	114
Montreal		-10	-28	17	-26	26	-5	13	-49
<i>Moskwa</i>		40	35	48	32	59	32	58	24
Monachium		35	47	19	39	26	27	42	35
Neapol		47	43	53	46	50	47	49	44
<i>Nowy Jork</i>		16	15	18	17	16	9	33	0
<i>Paryż</i>		21	19	23	24	15	9	24	29
Pekin		11	4	21	3	28	7	23	-3
Praga		31	36	24	27	41	18	37	38
Rio de Janeiro		8	1	18	3	19	1	16	3
<i>Rzym</i>		47	57	31	53	32	14	41	91
Singapur		-17	-28	-3	-27	3	-13	-14	-28
<i>St. Petersburg</i>		85	100	64	85	86	56	106	87
Sztokholm		72	103	26	94	21	16	83	116
Tel-Awiv		49	72	15	54	38	1	61	83
Tirana		163	224	74	206	66	50	164	285
<i>Tokio</i>		-1	-14	19	-13	28	8	5	-19
Wiedeń		77	80	73	85	60	56	85	89

Także w tym układzie nie da się zaobserwować systematycznej tendencji. Odległości do miast dalekich i bliskich, znanych i nieznanymi są w równym stopniu zawyżane lub zaniżane. Jeśli analizować wpływ cech osobowych na manifestację danych, pojawiają się ciekawe różnice.

Płeć ma wyraźny wpływ na zachowanie się respondentów. Kobiety ogólnie rzecz biorąc pozycjonują miasta dalej niż mężczyźni. W 57,9% przypadków kobiety sytuują dane miasto dalej niż mężczyźni, w 28,9% przypadków mężczyźni wykazują takie zachowanie, w 13,2%

szacunki obydwu płci sobie odpowiadają, i to niezależnie od tego, czy odległość jest zawyżana czy zaniżana. Wydaje się to przemawiać na korzyść tezy, że kobiety wykazują w ramach drugiej rzeczywistości z uwagi na odległości szerszą reprezentację przestrzeni niż mężczyźni, dla których przestrzeń kulturowa jest co prawda bardziej rozciągnięta niż realna, jednak w porównaniu z kobietami w daleko mniejszym stopniu. Korelacja ze stopniem znajomości miasta lub z jego kulturowym znaczeniem nie występuje. Cecha rozciągniętości przestrzeni kulturowej nie wydaje się być związana z konkretnymi obiektami, lecz stanowi ogólną właściwość, stwierdzalną także w odniesieniu do innych obiektów (niż miasta).

Wiek respondentów wykazuje podobny wpływ na konstrukcję przestrzeni kulturowej. 55,3% miast sytuowanych jest przez młodzież jako bardziej odległe niż w rzeczywistości, w 21,1% przypadków właściwość ta cechuje dorosłych, w 18,4% odpowiedzi obydwu grup wiekowych sobie odpowiadają. Dla młodzieży przestrzeń kulturowa jest bardziej rozciągnięta, konstruowana jest przez nią szerzej niż przez ludzi starszych. Jedną z przyczyn tego trendu mogłoby być tzw. 'doświadczenie życiowe', jednak tylko w niewielkim wymiarze, ponieważ zarówno udział odpowiedzi zgodnych jak i udział odpowiedzi, w których ludzie starsi widzą przestrzeń jako bardziej rozciągniętą, jest stosunkowo duży. Generalnie w odniesieniu do wieku nie da się stwierdzić systematycznej korelacji z uwagi na miasta leżące daleko lub blisko. Również ta właściwość nie jest zatem sprowadzalna do ukierunkowującej funkcji rzeczywistości, lecz sterującej funkcji obrazu świata jako elementu kulturowego.

Z uwagi na cechę regionu nie obserwujemy korelacji z miejscem pochodzenia respondentów. W niektórych przypadkach respondenci z Katowic oceniają odległości jako dalsze, w innych respondenci z Warszawy lub z Wrocławia, tylko w dwóch przypadkach (Kijowa i Neapolu) wśród respondentów panuje zgodność. Tutaj uwzględnić trzeba jednak pewien dodatkowy aspekt. Układ badania wymagał co prawda od respondentów podania odległości od Warszawy, nie da się jednak stwierdzić, czy wymóg ten we wszystkich przypadkach był też respektowany. Nie da się wykluczyć, że respondenci z innych regionów niż Warszawa uwzględniali jako punktu odniesienia 'swoje' miasto. Różnice odległości (między Warszawą, Katowicami i Wrocławiem) są jednak, w porównaniu z odległościami analizowanych miast, tak niewielkie, że stwierdzone odchylenia od stanu faktycznego w żadnym wypadku nie mogą tłumaczyć wielkości odchyleń.

Generalnie zatem stwierdzić możemy, że wszystkie trzy cechy wykazują co prawda pewien wpływ na kulturową reprezentację przestrzeni w świadomości kolektywnej, jako znaczący uznać można jednak tylko wpływ płci i wieku. Kobiety i młodzież konstruują przestrzeń kulturową szerzej, dla nich przestrzeń drugiej rzeczywistości jest szersza, rozciągniętsza, niż wśród mężczyzn lub ludzi dorosłych, którzy ze swej strony jednak również nie konstruują przestrzeni zgodnej z rzeczywistością, lecz – jak przyjmuję – z uwarunkowaniami kulturowymi. Uczestnicy kultury wydają się orientować przy konstrukcji przestrzeni kulturowej według mechanizmów obrazu świata, a nie ofert rzeczywistości. Ostatni wniosek jest – z pozycji konstruktywistycznej – najbardziej prawdopodobny, jeśli uwzględnimy, że brak nam bezpośredniego, nieprzefiltrowanego kulturowo, kognitywnego (nie–percepcyjnego) kontaktu z rzeczywistością. Ciekawe byłoby zatem stwierdzenie, na podstawie jakich uwarunkowań kulturowych dochodzi do manifestującej się tutaj szerokiej reprezentacji przestrzeni i jak oddziałuje ona w systemie kultury oraz na pozostałe elementy systemu kultury. Konieczne byłoby więc uzyskanie danych porównawczych z innymi systemami kultury, również po to, by odkryć, czy poznane tu manifestacje stanowią ogólną właściwość kultur lub specyficzną właściwość jednej manifestacji kultury.

3.2. Średnia odpowiedzi z uwagi na miasta o tej samej odległości

Przechodzę teraz do drugiego układu danych, sprawdzając hipotezę zerową także na tym poziomie. W tym celu prezentuję dane w układzie grup miast o podobnej – realnej – odległości od Warszawy. Tabela (4) pokazuje średnią odpowiedzi respondentów w liczbach absolutnych w porównaniu ze stanem faktycznym.¹⁴ Również teraz nie interesują nas odległości jako takie, czyli przystawalność odpowiedzi do stanu faktycznego, lecz stosunek odchyień między poszczególnymi odpowiedziami. Dlatego w tabeli (4) przedstawione są średnie procentowe odchylenia podanych odległości od stanu faktycznego (= 100%) w układzie grup miast.

Tabela 4, Średnie odchylenie od stanu faktycznego w odniesieniu do miast o tej samej odległości (%)

miasto	cecha	og.	płeć		wiek		region		
			k	m	≤29	≥30	W-w	W-a	Kat
Praga		31	36	24	27	41	18	37	38
Budapeszt		63	76	44	70	47	32	75	78
<i>Berlin</i>		34	51	10	36	29	2	40	60
Wiedeń		77	80	73	85	60	56	85	89
Monachium		35	47	19	39	26	27	42	35
Sztokholm		72	103	26	94	21	16	83	116
Helsinki		50	70	20	64	18	8	64	74
Kolonia		-5	-4	-5	-6	-3	-24	9	-3
<i>St. Petersburg</i>		85	100	64	85	86	56	106	87
Amsterdam		23	36	5	28	13	-10	27	53
<i>Moskwa</i>		40	35	48	32	59	32	58	24
Bruksela		7	15	-4	11	0	-15	7	31
<i>Florencja</i>		32	37	24	36	21	17	40	34
Tirana		163	224	74	206	66	50	164	285
<i>Rzym</i>		47	57	31	53	32	14	41	91
Neapol		47	43	53	46	50	47	49	44
<i>Paryż</i>		21	19	23	24	15	9	24	29
Stambuł		120	152	74	144	67	68	132	159
<i>Londyn</i>		26	33	15	35	6	1	27	51
Marsylia		32	42	18	32	33	6	45	41
<i>Ateny</i>		23	34	8	29	11	-9	45	27
Dublin		-9	-11	-7	-13	-2	-22	2	-12
Barcelona		14	12	17	12	19	-6	23	23
Madryt		4	10	-3	4	4	-24	5	35
Tel-Awiv		49	72	15	54	38	1	61	83
<i>Nowy Jork</i>		16	15	18	17	16	9	33	0
Pekin		11	4	21	3	28	7	23	-3
Boston		0	-6	10	-5	12	-15	29	-25
Meksyk		13	8	21	8	25	7	27	1
<i>Tokio</i>		-1	-14	19	-13	28	8	5	-19
Rio de Janeiro		8	1	18	3	19	1	16	3
Singapur		-17	-28	-3	-27	3	-13	-14	-28
Kapsztad		-53	-67	-34	-62	-34	-42	-50	-71
<i>Los Angeles</i>		2	-7	16	-1	10	9	9	-14

¹⁴ Przy analizie danych (średnie i interwały) na temat miast leżących mniej więcej w równej odległości od Warszawy nie uwzględniam czterech miast (Charkowa, Mińska, Kijowa i Montrealu), ponieważ nie tworzą par z innymi miastami.

Z uwagi na ogólne odpowiedzi respondentów hipoteza zerowa potwierdzana jest przez uzyskane dane; nie we wszystkich przypadkach jednak. Najpierw stwierdzić trzeba występowanie dwóch generalnych tendencji. Hipoteza potwierdza się tylko wtedy, kiedy chodzi o stosunkowo bliskie miasta, w odniesieniu do miast dalekich respondenci wydają się stosować inne kryteria oceny.

W odniesieniu do pierwszej grupy, miast leżących najbliżej Warszawy (Praga, Budapeszt, Berlin, Wiedeń), gdzie różnica rzeczywistych odległości wynosi maksymalnie 31 kilometrów, zależność postulowana przez hipotezę zerową potwierdza się. Miasta, które z punktu widzenia (historycznego, powszedniości, medialnego a więc kulturowego) są znane/swojskie (Praga), lub wyposażone w znaczenie kulturowe (Berlin) pozycjonowane są przez respondentów bliżej, niż miasta mniej znane (Wiedeń, Budapeszt). Podczas kiedy w pierwszym przypadku odległość zawyżana jest średnio o 30%, w drugim o ponad 60%. Uwaga: obydwie pary miast pozycjonowane są jako bardziej odległe niż w rzeczywistości, co odpowiada – na podstawie uzyskanych danych – generalnemu ukierunkowaniu konstrukcji przestrzeni, w której pojawia się 'szeroki' świat. Nieznane miasta sytuowane są jednak dużo dalej, znajdują się 'w dali', 'daleko, daleko', 'gdzieś tam' itp. Tę samą i tak samo zmanifestowaną relację zaobserwować można w odniesieniu do drugiej i trzeciej grupy (Monachium i Sztokholm, Helsinki i Kolonia). Również tutaj miasta pozbawione znaczenia kulturowego sytuowane są jako leżące dalej, niż miasta 'znane/swojskie'. Szczególnie wyraźnie relacja ta dochodzi do głosu w dwóch kolejnych parach. Rosyjskie miasta pozycjonowane są jako bardziej odległe niż miasta 'zachodnie'. W czym manifestuje się także odmienne kulturowe znaczenie 'Rosji' i 'Zachodu' w kulturze polskiej, gdzie 'Rosja' wykazuje jednoznacznie negatywną semantyzację kulturową, generowaną do dziś zarówno przez odpowiednie konstruowanie 'historii', jak i aktualnego obrazu 'Rosji' kreowanego przez prezentacje medialne. I tak St. Petersburg pozycjonowany jest przez uczestników kultury jako miasto bardzo odległe, mimo iż w rzeczywistości leży bliżej niż Amsterdam. Jeszcze wyraźniej właściwość ta pojawia się w odniesieniu do miast, które nie posiadają znaczenia kulturowego w ogóle, nawet negatywnego, do miast 'nieznających' więc, nie posiadających w kulturze funkcji, nie wyposażonych w żadne konstruktywne właściwości, jak ma to miejsce w przypadku Tirany. Mimo iż różnica odległości między Florencją, Tiraną a Rzymem wynosi maksymalnie 129 kilometrów (co stanowi 11%), respondenci oceniają odległość tych miast odmiennie. Odległość od Florencji i Rzymu zawyżana jest odpowiednio o 32% i 47%, od Tirany natomiast o 163%. Jest to o tyle nacechowane, że wszystkie trzy miasta leżą w tym samym regionie i pobieżne odwołanie do geografii pozwoliłoby na znalezienie rozwiązania. Respondenci nie aktywizują zatem – jak się okazuje – swej wiedzy geograficznej, to znaczy ofert naukowego obrazu świata, lecz w zgodzie z prognozą teorii, sterującą moc kulturowego obrazu świata, który najprawdopodobniej wyznacza stwierdzone tu ukierunkowanie. Również sytuowanie Neapolu, Paryża, Stambułu i Londynu potwierdza ten wniosek. Mimo iż miasta te (poza Londynem) są (prawie) równie odległe od Warszawy (maksymalne odchylenie wynosi 18 km), a Londyn położony jest nawet 58 km dalej od Warszawy niż Stambuł, to właśnie Stambuł sytuowany jest jednoznacznie dalej – o 120% – niż pozostałe, bardziej 'swojskie' miasta; Londyn i Paryż, miasta posiadające zmanifestowane pozytywne znaczenie kulturowe, są nawet odczuwane jako leżące dużo bliżej, Stambuł natomiast (miasto bez znaczenia kulturowego) odczuwany jest jako 'odległy' lub zgoła 'obcy'; do tego dochodzą oczywiście ogólnojęzykowe pola konotacyjne 'Turków' w kulturze polskiej, wykazujące negatywne semantyzacje, ponadto samo to miasto oraz związane z nim komponenty semantyczne przynależą do negatywnie nasemantyzowanego obszaru 'Wschód'. Kiedy natomiast decyzje dotyczą, jak w następnym przypadku, dwóch miast 'zachodnich' (Marsylii i

Aten), przy czym tylko drugie wykazuje znaczenie kulturowe, właściwość ta już się nie aktywizuje. Ateny pozycjonowane są co prawda o 9% bliżej niż Marsylia, obydwa miasta leżą jednak w obszarze bliskim.

Obecność samego znaczenia kulturowego nie wystarcza zatem dla konstrukcji znacząco innej reprezentacji przestrzeni, do głosu dojść muszą jeszcze dodatkowe czynniki, jak np. przynależność do własnego obszaru interkulturowego, negatywne ukierunkowanie kulturowe, prezencja w mediach, relewancja dla powszedniości itp. Znaczenie kulturowe bez wątplenia oddziałuje, nie jest ono jednak jedynym aktywnym czynnikiem. Kiedy jednak dany obiekt wyposażony jest w silnie negatywne znaczenie kulturowe (jak np. St. Petersburg), wtedy powoduje to jego przesunięcie 'w dal'; kiedy natomiast obiekt posiada pozytywne znaczenie kulturowe, wtedy pozycjonowany jest on co prawda nadal jako odległy, jednak jako bliższy niż inne obiekty, nie posiadające znaczenia kulturowego. Jeśli do głosu dojść mogą inne czynniki, z funkcją wspierającą lub wpływającą na konstrukcję, wtedy aktywizowane są również one. Jeśli między tymi sterującymi czynnikami pojawiają się konflikty (kiedy ich wzajemne oddziaływanie jest np. kontraproduktywne), znaczenie kulturowe i ukierunkowanie obrazu świata przejmują odpowiednie funkcje sterujące. Jeśli chodzi o miasta nie posiadające znaczenia kulturowego (jak np. Dublin i Barcelona), lecz przynależne do obszaru 'zachodniego', nie pojawiają się żadne znaczące różnice, miasta takie sytuowane są jako leżące blisko, a kiedy mamy do czynienia z miastami nie posiadającymi znaczenia kulturowego (jak np. Madryt i Tel-Awiv), ale przynależnymi do dwóch odmiennie nasemantyzowanych 'kręgów kulturowych' (tu – 'Zachód' i 'orient'), funkcję dyferencjującą przejmują kryteria 'swojskości'. Odległość miasta z obszaru 'obcego' konstruowana jest jako wyraźnie dalsza, miasto przesunięte zostaje 'w dal'.

Nie to jednak jest najciekawsze, uzyskane dane pokazują bowiem ponadto, że od pewnej określonej odległości, od pewnej granicy więc, wymienione wyżej kryteria już nie oddziałują, a ukierunkowującą moc przejmują naukowy obraz świata. Granica ta usytuowana jest (opierając się na naszych danych) w odległości około 6.000 kilometrów.¹⁵ Ponad tę odległość – w obszarze *dalekim* – zachowanie uczestników kultury staje się rozproszone (fuzzy, rozmyte), nie da się już zaobserwować wyraźnych trendów. Konstrukcja przestrzeni kulturowej według ofert (zapośredniczeń) semantyzacji kulturowych wydaje się dochodzić do głosu tylko w (rozumianym relatywnie) *obszarze bliskim*, w takim obszarze, który może być przez uczestników kultury – widocznie i w jakimkolwiek względzie – ogarnięty, o którym posiadana jest wspierająca semantyzację wiedza, mająca wpływ na własny system kultury itp. Obiekty natomiast, które nie wykazują z daną kulturą 'miejsc stycznych', nie są w niej zakotwiczone (np. przez 'wspólne elementy'), pozycjonowane są za pomocą innych czynników, za pomocą elementów naukowego obrazu świata. Również miasta, występujące co prawda często w mediach, nie mające jednak (np. z perspektywy historycznej, jak Nowy Jork) wpływu na własną kulturę, nie są traktowane i sytuowane przestrzennie inaczej niż miejsca, niewykazujące nawet tej funkcji (jak np. Pekin). Nie tylko, że nie pojawiają się żadne różnice, miejsca te pozycjonowane są nawet w (relatywnej) zgodności z realnością (w odniesieniu do Nowego Jorku i Pekinu zawiązanie wynosi tylko 16% i 11%). To samo dotyczy Bostonu i Meksyku, Tokio i Rio de Janeiro. Zarówno Nowy Jork, jak i Tokio, posiadają co prawda – jak sądzę – znaczenie kulturowe, wydaje się ono jednak nie oddziaływać, ponieważ rzeczywista odległość tych miast przekracza pewną granicę, poza którą inne czynniki wydają się przejmować funkcje ukierunkowujące,

¹⁵ Jeśli ustalić granicę między obszarem bliskim a dalekim, jak tutaj, na 6.000 km, wtedy wielkość obszaru bliskiego (jako okrąg) można ustalić na 113 milionów km². To jednak tylko jako przybliżenie i najwyżej akcent zabawowy.

niezależnie od tego, czy dane miejsce jest 'znane' czy 'obce'. Jeśli brak ponadto także właściwości 'kontaktów kulturowych', do głosu dochodzą wyłącznie mechanizmy i oferty naukowego obrazu świata. W przypadku miast bardzo odległych zaobserwować można więc tendencję, iż odpowiedzi wykazują większą zgodność z realnością, niż miało to miejsce w przypadku miast z obszaru bliskiego. Kiedy zatem naukowy komponent obrazu świata deaktywizowany jest przez sterującą moc kulturowego obrazu świata, sterowanie konstrukcją przestrzeni przejmowane jest przez znaczenie kulturowe i związane z nim faktory, miasta przesuwane są w przestrzeni kulturowej tak, jak »odpowiada« to semantyzacjom, nawet jeśli jest to sprzeczne z realnością. Znaczenie kulturowe może tę funkcję jednak przejąć i tę moc aktywizować tylko do pewnej określonej granicy odniesionej do realności; poza nią już nie oddziaływa.¹⁶ Wprowadzam zatem wyróżnienie dwóch obszarów, działających na podstawie dwóch odmiennych mechanizmów: *obszaru bliskiego* i *obszaru dalekiego*.

Ustalając średni procentualny stopień zawyżania i zaniżania z uwagi na badane cechy, stwierdzić można, że uczestnicy kultury zawyżają odległości ogółem o 8,4%. Przestrzeń kulturowa jest więc o ca. 8% bardziej rozciągnięta niż przestrzeń realna.¹⁷ Równocześnie wykazać można pojawienie się pewnej granicy i wyraźny podział na dwa (postulowane wyżej) obszary. W obszarze bliskim bowiem respondenci zawyżają odległości ogółem o 40,4% (kobiety o 50,2%, mężczyźni o 26,4%, młodzież o 45,2%, dorośli o 29,8%, respondenci z Wrocławia o 13,3%, z Warszawy o 48,4% a z Katowic o 58,5%). W obszarze dalekim natomiast panują relacje rozmyte: ogółem respondenci zaniżają o -4,4% (kobiety o -13,9%, mężczyźni zawyżają o 9,1%, młodzież z kolei zaniża o -11,7% a dorośli zawyżają o 11,7%, respondenci z Wrocławia zaniżają o -4,2%, z Katowic o -21,4% a z Warszawy zawyżają o 6,8%).

Z uwagi na płeć mężczyźni sytuują miasta wyraźnie bliżej niż kobiety. Przy czym odpowiedzi kobiet wykazują, z uwagi na obszar bliski, dużo wyraźniejszą tendencję pozycjonowania miast 'nieznanych', pozbawionych znaczenia kulturowego jako bardziej odległych; jeśli natomiast dane miasto jest 'znane' lub posiada znaczenie kulturowe, kobiety sytuują je co prawda nadal jako dalekie, jednak już nie w tym stopniu jak w przypadku miast 'nie znanych'. Miasta te są dla kobiet bardziej odległe niż dla mężczyzn. Kryterium 'tego, co obce' oddziaływa więc wyraźniej wśród kobiet. Inaczej mówiąc: dla kobiet świat jest w wymiarze przestrzennym bardziej zdyferencjonowany i wykazuje szerszą rozciągłość, dla mężczyzn świat jest mniej zdyferencjonowany i węższy lub bardziej homogenny. Wnioski te dotyczą obszaru bliskiego. W obszarze dalekim natomiast – co ciekawe – relacja jest odwrotna, tutaj kobiety sytuują miasta dalekie bliżej niż mężczyźni. Obszar daleki jest więc zawężany i przyciągany do obszaru bliskiego, oddziaływa swego rodzaju siła kulturowej grawitacji. Przestrzeń się kurczy (zbiega). Tendencję tę zaobserwować można wyraźniej wśród kobiet niż mężczyzn.

Z uwagi na wiek stwierdzamy, że miasta pozbawione znaczenia kulturowego przez młodszych uczestników kultury w obszarze bliskim najczęściej sytuowane są jako bardziej

¹⁶ Kapsztad wydaje się być w tym względzie typową odpowiedzią niespecyficzną. Respondenci pozycjonują to miasto średnio o 53% bliżej, niż jest ono odległe w realności. Powody takich odpowiedzi są niejasne. Fakt, że w przedłożonej liście było to jedyne miasto afrykańskie, może przemawiać także za tym, że Afryka zakotwiczona jest (może) w świadomości kulturowej inaczej niż inne kontynenty, lub też mamy tu do czynienia z niewiedzą respondentów.

¹⁷ W tym kobiety zawyżają o 4,8%, mężczyźni o 14,1%, młodzież o 4,9%, dorośli o 17,0%, Wrocławianie o 1,0%, Warszawiacy o 18,9% a Katowiczanie o 2%. Wartości te tylko na pierwszy rzut oka przeczą sformułowanym wyżej wnioskom na temat szerzej konstrukcji przestrzeni wśród kobiet i młodzieży; podane tutaj odnoszą się do wszystkich miast, wnioski natomiast wyciągane są z uwagi na obszar bliski, a nie obszar daleki. Ponieważ nie możemy obydwu tych obszarów łączyć, stosowane są w nich odmiennie kryteria konstrukcji przestrzeni, podane tutaj wartości służącej mają tylko ogólnej orientacji.

oddalone, niż przez osoby starsze. W obszarze dalekim relacje są rozmyte. W niektórych przypadkach młodzież niektóre miasta przybliża, w innych osoby starsze oceniają pewne miasta jako bardziej oddalone. Jednoznacznej i systematycznej tendencji jednak brak. Miejsce zamieszkania respondentów nie wykazuje regularności, wychodzących poza omówione już wyżej. Widoczne są co prawda liczne odchylenia, nie manifestuje się w nich jednak jakiś jednoznaczny trend. Z dużą dozą dobrej woli powiedzieć można tylko, że, inaczej niż respondenci z Wrocławia, respondenci z Warszawy i Katowic najczęściej zawyżają odległości, niezależnie od tego, czy chodzi o miasta (w sensie geograficznym) leżące na wschodzie lub zachodzie. Właściwość ta nie odnosi się zatem do różnic w odległościach między regionami.¹⁸ W odniesieniu do obszaru dalekiego trend ten już się nie pojawia.

3.3. Ocena odległości w interwałach

Przechodzę teraz do analizy danych w rastrze interwałów. W tym celu odpowiedzi respondentów podzielone zostały na podane wyżej klasy i odpowiednio usytuowane. Ze względu na czytelność prezentacji wyróżniono tylko osiem klas. Trzy (-40, -70 i <-70%) dla odpowiedzi podających odległość mniejszą niż rzeczywista oraz pięć (+40, +70, +100, +130 i >+130%) dla odpowiedzi podających odległość większą. Ostatnia z klas pozytywnych obejmuje wszystkie odpowiedzi, także wychodzące daleko poza 130%. Ostatnia kolumna tabeli (5) podaje liczbę respondentów, którzy nie udzielili odpowiedzi (b.o.); ten szereg danych uznać można jako wielkość czynnika niepewności. Ogólnie zaobserwować można dwie strategie odpowiedzi. Kiedy respondenci mają duże wątpliwości przy szacowaniu określonej odległości, wtedy stosują 'liczbę magiczną' (patrz niżej), lub też nie udzielają odpowiedzi w ogóle. Tabela (5) pokazuje procentowy udział tych respondentów, których odpowiedzi leżą w danym interwale jako odchylenie od stanu faktycznego (=100%±10%).

Generalnie odpowiedzi respondentów rozkładają się na poszczególne interwały zgodnie z typowym zachowaniem ankietowanych – wraz ze wzrostem odchylenia od stanu faktycznego zmniejsza się liczba odpowiedzi w danej klasie. Nie we wszystkich przypadkach jednak. Już z analizy stanu faktycznego widoczne stają się silne odchylenia. Łącznie 17,2% respondentów ocenia odległość miast zgodnie ze stanem faktycznym, co traktować trzeba jako bardzo niską wartość. Pozostałe odpowiedzi sytuują się w jednej z klas odchylenia, przy czym oczywiście najwięcej zawyżeń lub zaniżeń pojawia się w klasie ±40%. Również w tym wypadku nie interesuje nas przystawalność odpowiedzi do stanu faktycznego, lecz wielkość poszczególnych grup w odniesieniu do interwałów, to znaczy test hipotezy zerowej, a więc analiza przesunięć z uwagi na oddziaływanie znaczenia kulturowego i 'swojskości' danego miasta w ramach kultury, a w tym kontekście oceny odległości wykazują znaczące wahania. Tabela (6) prezentuje dane w podziale na interwały w układzie miast o podobnej odległości (od Warszawy). Również tutaj zaobserwować można te same relacje jak omówione wyżej. Miasta 'znane' i posiadające znaczenie kulturowe sytuowane są z reguły bliżej, niż miasta uchodzące w systemie polskiej kultury za 'obce'.

Układ danych według interwałów pozwala na odkrycie nieco innych relacji niż w przypadku analizy średnich. Hipoteza zerowa nie jest potwierdzana w sposób ciągły. W przypadku pierwszej grupy podobnie duża część respondentów sytuje miasta (oprócz Berlina) w granicach stanu faktycznego, większość respondentów jednak zawyża odległości. Z uwagi na wpływ czynników kulturowych obserwować więc można u większej grupy respondentów

¹⁸ Czy można tutaj mówić o zmanifestowanej silniejszej 'otwartości na świat' Wrocławian w porównaniu z mieszkańcami pozostałych miast, nie da się rozstrzygnąć na podstawie uzyskanych danych. Różnica jest jednak na tyle znacząca, że przy pomocy innej ankiety można by ją zgłębić.

wyraźną tendencję przesuwania miast 'nieznaczących' 'w dal', miasto posiadające natomiast znaczenie kulturowe (Berlin) jest przybliżane. W przypadku Monachium i Sztokholmu sytuacja jest podobna, większość respondentów zawyża odległość, co z kolei przemawia na korzyść hipotezy zerowej. Podobnie w przypadku Helsinek i Kolonii. Helsinki sytuowane są przez większość respondentów dalej a Kolonia bliżej, wydaje się, że oddziałuje tu kulturowa 'znajomość' Kolonii. Udziały odpowiedzi przystających do stanu faktycznego odpowiadają sobie. W przypadku St. Petersburga i Amsterdamu stwierdzić można interesującą relację, większość respondentów zawyża (w obydwu przypadkach) odległość w stopniu znacznym, w odniesieniu do St. Petersburga jednak silniej niż Amsterdamu, także udział zaniżeń w przypadku Amsterdamu jest wyższy. Interpretować można to jako oddziaływanie negatywnego znaczenia kulturowego rosyjskiego miasta. Podobna tendencja występuje w przypadku Moskwy i Brukseli, przy czym obydwa miasta posiadają (odpowiednio – negatywne i pozytywne) znaczenie kulturowe, Bruksela sytuowana jest przez największą grupę respondentów bliżej (przy czym współoddziaływać może tu dodatkowo medialna popularność tego miasta), Moskwa natomiast, jako miasto o negatywnym znaczeniu kulturowym, sytuowana jest daleko. Ciekawy jest również przypadek Florencji, Tirany i Rzymu, zaobserwować tu można wyraźne przesunięcie przemawiające przeciwko hipotezie: wszystkie trzy miasta traktowane są, niezależnie od ich znaczenia kulturowego lub stopnia 'swojskości', w ten sam sposób, większość respondentów sytuuje je daleko. Neapol, Paryż, Sztambuł i Londyn oceniane są w przeważającej mierze jako leżące daleko; około jedna trzecia respondentów pozycjonuje te miasta blisko, a ca. 20% podaje faktyczną odległość. W przypadku Sztambułu wyraźnie wzrasta liczba respondentów, sytuujących to miasto 'w oddali', miasta 'znane' nie są jednak przybliżane. W przypadku Marsylii i Aten nie widzimy wyraźnych odchyleń, obydwa miasta traktowane są podobnie. Barcelona natomiast sytuowana jest wyraźnie dalej niż Dublin, miasto to przez większość respondentów sytuowane jest jako leżące bliżej. W odniesieniu do Madrytu i Tel-Awiwu miasto bardziej znane i 'swojskie' (Madryt) pozycjonowane jest przez większość respondentów bliżej niż mniej znany Tel-Awiw.

Tabela 5, Ocena odległości w interwałach (%)

miasto	<-70%	-70%	-40%	100±10%	+40%	+70%	+100%	+130%	>130%	b.o.
Amsterdam	2,0	10,8	19,2	26,4	17,6	7,2	7,6	2,0	6,4	0,8
Ateny	1,6	16,4	21,2	9,2	22,0	14,0	8,4	2,0	4,8	0,4
Barcelona	3,6	15,2	14,4	20,8	22,4	10,4	2,8	2,0	7,2	1,2
Berlin	2,4	9,6	12,4	36,4	11,2	14,0	5,2	0,8	7,6	0,4
Boston	22,0	17,6	14,8	13,6	15,6	6,0	1,2	2,0	3,6	3,6
Bruksela	2,4	13,6	32,4	11,6	22,8	4,4	4,8	2,0	4,8	1,2
Budapeszt	1,2	4,4	9,2	18,4	14,0	20,4	14,8	5,2	11,6	0,8
Charków	14,8	16,8	18,4	11,6	8,4	10,4	2,4	3,2	10,0	4,0
Dublin	11,2	17,6	18,4	26,8	11,6	6,4	1,2	4,0	0,4	2,4
Florencja	2,0	8,4	16,4	21,6	16,8	14,4	3,6	3,6	11,2	2,0
Helsinki	0,8	10,8	18,0	20,0	10,4	8,4	16,0	8,0	6,8	0,8
Kapsztad	44,8	22,0	8,8	11,2	3,2	1,6	0,8	0,4	0,4	6,8
Kijów	2,4	4,0	11,2	22,8	22,8	14,8	2,0	3,6	15,2	1,2
Kolonia	2,0	12,8	37,6	20,8	8,8	6,8	4,8	1,2	2,0	3,2
Londyn	2,4	10,4	17,6	25,2	19,2	5,6	3,2	7,2	8,4	0,8
Los Angeles	14,0	29,2	14,4	10,8	8,4	11,2	4,8	4,0	2,4	0,8
Madryt	4,8	20,0	18,8	22,8	18,4	8,0	0,4	1,6	3,6	1,6
Marsylia	2,8	12,0	20,0	15,6	21,6	6,4	9,6	1,6	8,4	2
Meksyk	10,8	18,4	16,4	10,0	7,6	16,8	7,2	8,4	2,4	2
Mińsk	4,4	3,6	3,6	15,2	8,0	10,8	16,4	12,8	23,2	2

Monachium	1,2	8,4	13,6	29,6	25,2	2,4	4,8	8,4	5,6	0,8
Montreal	29,6	19,6	11,6	8,4	6,0	5,2	9,2	3,6	4,4	2,4
Moskwa	3,6	8,0	13,2	24,4	13,2	5,6	15,2	2,4	14,0	0,4
Neapol	1,6	8,0	17,6	19,6	11,6	17,2	6,0	7,2	9,6	1,6
Nowy Jork	8,4	21,2	14,0	12,8	12,8	10,0	9,2	2,8	7,2	1,6
Paryż	2,8	7,2	23,2	20,8	18,8	12,4	3,2	4,4	7,2	0
Pekin	14,4	20,0	15,2	10,8	18,8	7,2	2,0	4,8	5,2	1,6
Praga	2,8	4,0	18,8	15,6	37,6	8,4	2,4	1,6	8,0	0,8
Rio de Janeiro	17,6	19,2	12,4	8,0	16,0	6,0	10,8	1,6	6,8	1,6
Rzym	2,0	6,0	14,4	17,6	24,0	12,4	8,4	3,2	11,2	0,8
Singapur	14,0	36,4	11,6	14,4	8,8	4,4	2,8	3,2	1,6	2,8
St. Petersburg	4,0	4,8	12,8	20,4	13,6	4,0	13,2	4,0	21,2	2,0
Stambuł	3,2	15,2	0,8	15,6	14,8	6,0	11,2	6,0	24,8	2,4
Sztokholm	0,8	5,6	15,6	20,4	15,2	13,2	2,8	9,2	15,6	1,6
Tel-Awiv	3,2	17,2	17,6	9,2	16,0	8,4	4,0	4,4	16,4	3,6
Tirana	1,2	6,0	14,0	13,2	2,0	20,0	3,6	10,8	24,4	4,8
Tokio	16,8	22,4	14,0	8,4	6,0	13,2	5,2	3,2	9,2	1,6
Wiedeń	1,6	2,0	6,0	15,2	30,4	16,0	8,4	2,8	16,4	1,2

W odniesieniu do obszaru dalekiego dane w układzie interwałów wykazują tendencję przedstawioną już wyżej. Największa grupa respondentów pozycjonuje miasta bliżej, niż oddalone są one w rzeczywistości. Udział respondentów podających faktyczne odległości jest mniej więcej taki sam. Miasta leżące bardzo daleko są więc generalnie przyciągane. Przestrzeń kulturowa w obszarze dalekim jest zawężana, świat zbiega się. Podczas kiedy w odniesieniu do obszaru bliskiego pojawia się tendencja odwrotna, tutaj przestrzeń konstruowana jest szerzej, a także w sposób bardziej zdyferencjonowany. Można by zatem mówić (ze wszystkimi zastrzeżeniami, jakie należałoby poczynić) o tendencji do *homogenizacji przestrzeni*. Przestrzeń konstruowana jest co prawda w sposób szerszy lub węższy, nie przekracza jednak – jak pokazują dane – pewnej określonej rozciągłości. Granica przestrzeni kulturowej wydaje się być wytyczona, a jej rozciągłość i zagęszczenie przebiegają tylko w ramach tych generalnie wytyczonych granic.

Podsumowując ten punkt analizy stwierdzamy, że również dane w układzie interwałów potwierdzają hipotezę zerową w odniesieniu do obszaru bliskiego (z pewnymi wyjątkami jednak, które przy pomocy zastosowanego tu układu badawczego nie mogą zostać wyjaśnione).

Tabela 6, Ocena odległości w odniesieniu do miast o tej samej odległości (%)

Miasto	<-70%	-70%	-40%	100±10%	+40%	+70%	+100%	+130%	>130%	b.o.
Praga	2,8	4	18,8	15,6	37,6	8,4	2,4	1,6	8	0,8
Budapeszt	1,2	4,4	9,2	18,4	14	20,4	14,8	5,2	11,6	0,8
Berlin	2,4	9,6	12,4	36,4	11,2	14	5,2	0,8	7,6	0,4
Wiedeń	1,6	2	6	15,2	30,4	16	8,4	2,8	16,4	1,2
Monachium	1,2	8,4	13,6	29,6	25,2	2,4	4,8	8,4	5,6	0,8
Sztokholm	0,8	5,6	15,6	20,4	15,2	13,2	2,8	9,2	15,6	1,6
Helsinki	0,8	10,8	18	20	10,4	8,4	16	8	6,8	0,8
Kolonia	2	12,8	37,6	20,8	8,8	6,8	4,8	1,2	2	3,2
St. Petersburg	4	4,8	12,8	20,4	13,6	4	13,2	4	21,2	2
Amsterdam	2	10,8	19,2	26,4	17,6	7,2	7,6	2	6,4	0,8
Charków	14,8	16,8	18,4	11,6	8,4	10,4	2,4	3,2	10	4
Moskwa	3,6	8	13,2	24,4	13,2	5,6	15,2	2,4	14	0,4

Bruksela	2,4	13,6	32,4	11,6	22,8	4,4	4,8	2	4,8	1,2
Florencja	2	8,4	16,4	21,6	16,8	14,4	3,6	3,6	11,2	2
Tirana	1,2	6	14	13,2	2	20	3,6	10,8	24,4	4,8
Rzym	2	6	14,4	17,6	24	12,4	8,4	3,2	11,2	0,8
Neapol	1,6	8	17,6	19,6	11,6	17,2	6	7,2	9,6	1,6
Paryż	2,8	7,2	23,2	20,8	18,8	12,4	3,2	4,4	7,2	0
Stambuł	3,2	15,2	0,8	15,6	14,8	6	11,2	6	24,8	2,4
Londyn	2,4	10,4	17,6	25,2	19,2	5,6	3,2	7,2	8,4	0,8
Marsylia	2,8	12	20	15,6	21,6	6,4	9,6	1,6	8,4	2
Ateny	1,6	16,4	21,2	9,2	22	14	8,4	2	4,8	0,4
Dublin	11,2	17,6	18,4	26,8	11,6	6,4	1,2	4	0,4	2,4
Barcelona	3,6	15,2	14,4	20,8	22,4	10,4	2,8	2	7,2	1,2
Madryt	4,8	20	18,8	22,8	18,4	8	0,4	1,6	3,6	1,6
Tel-Awiv	3,2	17,2	17,6	9,2	16	8,4	4	4,4	16,4	3,6
Nowy Jork	8,4	21,2	14	12,8	12,8	10	9,2	2,8	7,2	1,6
Pekin	14,4	20	15,2	10,8	18,8	7,2	2	4,8	5,2	1,6
Boston	22	17,6	14,8	13,6	15,6	6	1,2	2	3,6	3,6
Meksyk	10,8	18,4	16,4	10	7,6	16,8	7,2	8,4	2,4	2
Tokio	16,8	22,4	14	8,4	6	13,2	5,2	3,2	9,2	1,6
Rio de Janeiro	17,6	19,2	12,4	8	16	6	10,8	1,6	6,8	1,6
Singapur	14	36,4	11,6	14,4	8,8	4,4	2,8	3,2	1,6	2,8
Kapsztad	44,8	22	8,8	11,2	3,2	1,6	0,8	0,4	0,4	6,8
Los Angeles	14	29,2	14,4	10,8	8,4	11,2	4,8	4	2,4	0,8

3.4. Liczby magiczne

W niektórych przypadkach respondenci podawali w celu oceny odległości liczby, które można (jak zaproponowałem to swego czasu i zdefiniowałem w odniesieniu do badań kulturowej konstrukcji czasu i przestrzeni, patrz Fleischer 1997, 39-64 i 1996b) nazwać 'liczbami magicznymi'. Są to liczby charakteryzujące odległości, które wychodzą daleko ponad/poza rzeczywiste relacje geograficzne i które uznać trzeba za 'nierealistyczne', w żadnym wypadku jednak nie może chodzić o określenia 'na poważnie', a liczby nie mogą być rozumiane i ujmowane w ich sensie matematycznym, lecz jako znaki o znaczeniach typu 'bardzo, bardzo daleko', 'gdzieś tam', 'hen, hen' itp. Tabela (7) pokazuje ich konkretne manifestacje. W poszczególnych kolumnach podany jest udział tych respondentów, którzy w swoich odpowiedziach przekroczyli rzeczywistą odległość o do 300%, do 500% itd.

Tabela 7, Ocena odległości przy pomocy 'licz magicznych' (%)

	zawyżenie o	300%	600%	900%	>900%	Σ		zawyżenie o	300%	600%	900%	>900%	Σ
Amsterdam		3,0	1,7	1,0	1,3	7,0	Meksyk		2,0	0,3		1,3	3,6
Ateny		1,0	0,7		0,3	2,0	Mińsk		11,0	3,7	1,0	2,7	18,4
Barcelona		1,7	1,0			2,7	Montreal		1,7			1,3	3,0
Berlin		2,0		0,3	4,3	6,6	Moskwa		2,7	1,0			3,7
Boston		2,7		0,7	0,3	3,7	Monachium		2,7	0,3	1,7	1,3	6,0
Bruksela		4,3				4,3	Neapol		1,7	1,3	0,7	0,3	4,0
Budapeszt		5,3	1,0	0,7		7,0	Nowy Jork		1,3			2,7	4
Charków		3,0	0,7	1,4		5,0	Paryż		3,0		0,7		3,7
Dublin		1,0	0,3			1,3	Pekin				0,7	0,3	1,0
Florencja		3,3	0,3	0,7		4,3	Praga		1,3	0,3	0,3	1,3	3,2
Helsinki		8,7	1,3		0,3	10,3	Rio de Janeiro		2,0	0,3	0,7	0,3	3,3
Stambuł		7,0	4,0	3,3	1,0	15,3	Rzym		3,3	1,0	1,0	0,7	6,0
Kapsztad		0,7			0,3	1,0	Singapur		0,7	0,3	0,3		1,3

Kijów	5,7		1,3		7,0	St. Petersburg	4,7	1,3	1,7	2,3	10,0
Kolonia	1,7				1,7	Sztokholm	4,7	0,3	2,3	1,7	9,0
Londyn	2,7	0,3	0,3	1,3	4,6	Tel-Awiv	8,3	1,7	1,0	0,7	11,7
Los Angeles	2,0		0,3	1,7	4,0	Tirana	5,3	4,7	2,7	4,3	17,0
Madryt	0,7		0,3	2,7	3,7	Tokio	1,0	0,7			1,7
Marsylia	4,0	1,3	1,7		7,0	Wiedeń	5,3	1,3	0,3	2,3	9,2

Większość zawyżeń odnajdujemy w interwale do 300%. Niewielu respondentów wychodzi także poza tę wielkość. Biorąc pod uwagę sumę zawyżeń, widoczne stają się pewne tendencje. Szczególnie często respondenci stosują liczby magiczne przy szacowaniu odległości miast, które nie posiadają dla kultury relewancji i funkcji (jak np. Helsinki, Stambuł, Mińsk, Tel-Awiv, Tirana). Miasta natomiast posiadające znaczenie kulturowe (jak np. Ateny, Paryż lub Moskwa), przy pomocy liczb magicznych pozycjonowane są tylko bardzo rzadko. Pewnego generalnego i systematycznego trendu nie da się jednak zaobserwować. Tym samym pojawiających się silnych zawyżeń (w niektórych przypadkach do ponad 900%) nie można sprowadzić tylko do niewiedzy respondentów. Niewykluczone, że odkrywamy tutaj głębiej zaktowiczoną właściwość. Do głosu dochodzić mogą zarówno elementy zabawowe, niechęć wobec konotacji związanych z jakimś miastem lub reprezentowanych przez nie znaczeń itp.

4. Podsumowanie wyników

Podsumuję teraz hasłowo najważniejsze z uzyskanych wyników, przy czym w celu ich uwypuklenia przedstawię je w sposób uogólniony, jako generalne cechy i właściwości przestrzeni kulturowej. Ma to tylko zwiększyć ich wyrazistość, same sformułowania pozostają nadal hipotezami.

- Gdyby nie można było powściągnąć się od parafrazującej metafory, można by powiedzieć, że w wymiarze kulturowym przestrzeń jest zakrzywiona, że wykazuje dysparantną (dyspersywną) rozciągłość i heterogenne zestawienie. Nie odpowiada w żadnym wypadku przestrzeni fizycznej oraz podlega segmentacjom sterowanym przez obraz świata, zależnym od odpowiedniej semantyzacji. Ponadto posiada dwie odmiennie wygenerowane sfery – obszar bliski i obszar daleki. Obszar bliski z uwagi na swe mechanizmy konstrukcyjne i sterujące wykazuje znacznie więcej stopni wolności, niż skonstruowany gęściej obszar daleki, którego granica rozpoczyna się od odległości mniej więcej 6.000 kilometrów, przy czym nie dochodzą w nim już do głosu mechanizmy sterujące uwarunkowane semantyzacyjnie, lecz naukowy komponent obrazu świata, przejmujący funkcję sterującą i ukierunkowującą.
- Przestrzeń kulturowa polskiego systemu kultury (na podstawie przetestowanych tu obiektów) jest średnio o 8,4% bardziej rozciągała niż przestrzeń realna; w obszarze bliskim o 40,4% bardziej rozciągała, a w obszarze dalekim o -4,4% bardziej zagęszczona niż przestrzeń realna.
- Uczestnicy kultury zwiększają rozciągłość przestrzeni kulturowej ponad rozciągłość realnej, i to w 76,3% przypadków (w 10,5% widziana jest ona jako zagęszczona, a w 13,2% zgodna z realnością). Z tego wnioskować można o pewnej generalnej właściwości konstrukcji przestrzeni: Sterowany przez obraz świata i oddziałujący w systemie kultury mechanizm konstrukcji przestrzeni generuje szerszą przestrzeń kulturową, niż oferuje to naukowy komponent obrazu świata, przy czym obserwować można rozciągliwość całej przestrzeni,

lecz nie obserwujemy równomiernej rozciągłości. Uczestnicy kultury kierują się przy konstrukcji przestrzeni sterującymi mechanizmami obrazu świata a nie ofertami rzeczywistości.

- Płeć posiada wyraźny wpływ na konstrukcję przestrzeni. Kobiety (w 57,9%) konstruują przestrzeń szerszej niż mężczyźni, którzy ten sposób konstrukcji reprezentują w 28,9% (w 13,2% przypadków zachowanie się obydwu płci jest takie samo), i to niezależnie od tego, czy odległość jest zawyżana czy zaniżana. Kobiety wykazują w ramach drugiej rzeczywistości z uwagi na kategorię odległości szerszą reprezentację przestrzeni niż mężczyźni, dla których przestrzeń jest co prawda również bardziej rozciągnięta niż realna, jednak w daleko mniejszym stopniu. Rozciągłość przestrzeni kulturowej nie jest przy tym przypisana do konkretnych obiektów, lecz stanowi cechę ogólną. Jednoznacznej korelacji ze stopniem znajomości lub ze znaczeniem kulturowym danego obiektu nie da się generalnie zaobserwować. W odniesieniu do obszaru bliskiego odpowiedzi kobiet wykazują tendencję pozycjonowania 'nieznanych' obiektów pozbawionych znaczenia kulturowego dalej niż obiektów 'znanych' lub posiadających znaczenie kulturowe, które co prawda pozycjonowane są również jako dalekie, jednak w mniejszym stopniu niż w przypadku obiektów nieznanych; oddziaływanie kryterium 'obcości' wyraźniej dochodzi do głosu u kobiet niż u mężczyzn. Świat jest dla kobiet w wymiarze przestrzennym daleko bardziej zdyferencjonowany i wykazuje szerszą rozciągłość; dla mężczyzn jest on mniej zdyferencjonowany i reprezentowany wężej lub homogenniej. W obszarze dalekim relacja ta się odwraca, tutaj kobiety pozycjonują obiekty odległe bliżej niż mężczyźni. Obszar daleki zostaje zawężony i przyciągnięty do obszaru bliskiego, przestrzeń się zbiega.
- Również wiek posiada wpływ na konstrukcję przestrzeni kulturowej i posiada wpływ na manifestację rozciągłości. Młodzież generuje przestrzeń (w 55,3% przypadków) jako bardziej rozciągniętą niż ludzie starsi, którzy relację tę wykazują w tylko 21,1% przypadków (w 18,4% zachowanie obydwu grup jest identyczne), i to niezależnie od rzeczywistej odległości. Także w tym względzie nie ukierunkowująca funkcja rzeczywistości jest decydująca dla konstrukcji przestrzeni, lecz sterująca funkcja obrazu świata jako elementu kulturowego. Obiekty pozbawione znaczenia kulturowego sytuowane są w obszarze bliskim przez młodzież w przeważającej mierze dalej niż przez osoby starsze. Dla obszaru dalekiego zależność ta już nie obowiązuje.
- Generalnie więc kobiety i młodzież w ramach drugiej rzeczywistości konstruują szerszą przestrzeń kulturową, niż stwierdzić to można w przypadku mężczyzn lub osób dorosłych, którzy jednak ze swej strony również nie manifestują reprezentacji przestrzeni zgodnej z rzeczywistością, lecz uwarunkowaną kulturowo. Regionalne pochodzenie uczestników kultury nie ma ukierunkowującego wpływu na konstrukcję przestrzeni.
- Odległości do obiektów, leżących w obszarze bliskim i wyposażonych (w wymiarze historycznym, życia codziennego lub medialnym, a więc) w wymiarze kulturowym w cechę 'swojskości' lub w znaczenie kulturowe, konstruowane są jako krótsze, niż odległości do obiektów, które są mniej znane lub nieznane. Podczas kiedy uczestnicy kultury w pierwszym przypadku zawyżają odległości o średnio 30%, w drugim stwierdzić można zawyżanie o 60%. Obydwa rodzaje obiektów – na co zwracam uwagę – pozycjonowane są jako bardziej odległe niż w rzeczywistości, obiekty pozbawione znaczenia kulturowego jednak w daleko większym stopniu. Przy czym występowanie negatywnego znaczenia kulturowego oddziałuje w ten sposób, że wyposażone w nie obiekty przesuwane są w przestrzeni kulturowej 'w dal'; obiekty natomiast posiadające pozytywne znaczenie kulturowe pozycjonowane są w przestrzeni kulturowej co prawda nadal jako oddalone, lecz mniej oddalone niż obiekty nieposiadające znaczenia kulturowego. Jeszcze wyraźniej właściwość ta pojawia się w przypadku obiektów nieposiadających w ogóle (także negatywnego)

znaczenia kulturowego, z którymi nie są więc związane żadne właściwości o cechach semantyzacji kulturowych. W obszarze bliskim uczestnicy kultury przy konstruowaniu przestrzeni nie aktywizują ofert komponentu naukowego obrazu świata, lecz sterującą moc kulturowego obrazu świata, który wyznacza i ustala ukierunkowanie. Obecność znaczenia kulturowego samo w sobie nie wystarcza, by wygenerować znacząco inną reprezentację przestrzeni, do głosu dojść muszą jeszcze dodatkowe faktory. Znaczenie kulturowe bez wątpienia oddziałuje, nie jest jednak jedynym czynnikiem oddziałującym. Jeśli do głosu dojść mogą inne czynniki z funkcją wpływającą na konstrukcję, są one również aktywizowane. Jeśli natomiast między czynnikami sterującymi dochodzi do konfliktów, odpowiednie funkcje sterujące przejmują znaczenie kulturowe i ukierunkowanie obrazu świata.

- Odległości od obiektów leżących w obszarze dalekim konstruowane są po pierwsze (z uwagi na realność) jako krótsze, a po drugie ich konstrukcja sterowana jest przez inne faktory obszaru bliskiego niż wymienione wyżej, które teraz już nie oddziałują. Ukierunkowująca moc przejmowana jest w tym przypadku przez oferty naukowego komponentu obrazu świata. Konstrukcja przestrzeni kulturowej według ofert semantyzacji kulturowych dochodzi do głosu tylko w obszarze bliskim. W obszarze dalekim przestrzeń kulturowa zostaje zawężona, świat się kurczy. W przeciwieństwie do tego obiekty w obszarze bliskim wykazują tendencję odwrotną, tutaj przestrzeń zostaje rozciągnięta oraz konstruowana jest w sposób bardziej zdyferencjonowany. Można mówić o tendencji do homogenizacji przestrzeni w obszarze dalekim. Granice przestrzeni kulturowej wydają się być wytyczone, jej ekspansja, względnie zagęszczanie, przebiega tylko w obrębie tych generalnie wytyczonych granic, w obszarze bliskim w sposób bardziej wolny, zdyferencjonowany i wariabilniejszy, w obszarze dalekim natomiast w sposób mniej zdyferencjonowany i z tendencją do przybliżania się do obszaru bliskiego. W obszarze bliskim przestrzeń kulturowa ekspanduje, w obszarze dalekim się kurczy.
- Obiekty, niewykazujące 'punktów styczności' z kulturą fokalną, pozycjonowane są przestrzennie przez faktory naukowego komponentu obrazu świata.
- Siła oddziaływania znaczenia kulturowego zatrzymuje się w przypadku konstrukcji przestrzeni kulturowej na granicy wyznaczonej przez realność, niezależnie od tego, czy dany obiekt jest 'znany' czy 'obcy'. Jeśli ponadto brak jest właściwości 'kontaktów kulturowych', do głosu dochodzą wyłącznie oferty naukowego komponentu obrazu świata. Jeśli nie oddziałuje, sterowanie konstrukcją przestrzeni przejmuje znaczenie kulturowe i związane z nim mechanizmy semantyzacyjne; obiekty zostają przesunięte w przestrzeni kulturowej, i to w taki sposób przesunięte, jak »odpowiada« to semantyzacjom, także wtedy, kiedy miałyby to być sprzeczne z realnością. Znaczenie kulturowe może jednak tę funkcję przejąć i tę siłę wywierać tylko do pewnej określonej granicy odnoszącej się do realności, poza tą granicą już nie oddziałuje.
- Około 6% uczestników kultury podczas określania odległości w ramach przestrzeni kulturowej stosuje liczby magiczne, przy tym najczęściej stosowaną wielkością jest zawyżanie o mniej więcej 300%. Ponadto liczby magiczne faworyzowane są przy konstrukcji odległości do obiektów, które dla danej kultury nie posiadają relewancji lub funkcji; obiekty natomiast, wyposażone w znaczenie kulturowe, tylko w niezwykle rzadkich przypadkach pozycjonowane są w przestrzeni przy pomocy liczb magicznych.

5. Literatura

Baumgartner, H.M., 1993 (Hrsg.), Das Rätsel der Zeit. Freiburg/München.

- Beck, K., 1994, Medien und die soziale Konstruktion von Zeit. Über die Vermittlung von gesellschaftlicher Zeitordnung und sozialem Zeitbewußtsein. Opladen.
- Berger, P.; Luckmann, T., 1989, Die gesellschaftliche Konstruktion der Wirklichkeit. Eine Theorie des Wissenssoziologie. Frankfurt/M.
- Bergmann, W., 1981, Die Zeitstrukturen sozialer Systeme. Berlin.
- Brentano, F., 1976, Philosophische Untersuchungen zu Raum, Zeit und Kontinuum. Hamburg.
- Brose, H.-G.; Wohlrab-Sahr, M.; Corsten, M., 1993, Soziale Zeit und Biographie. Über die Gestaltung von Alltagszeit und Lebenszeit. Wiesbaden.
- Ehrich, V.; Vater, H., 1988 (Hrsg.), Temporalsemantik. Beiträge zur Linguistik der Zeitreferenz. Tübingen.
- Finke, P., 1982, Konstruktiver Funktionalismus. Die wissenschaftstheoretische Basis einer empirischen Theorie der Literatur. Braunschweig/Wiesbaden.
- Fleischer, M., 1989, Die Evolution der Literatur und Kultur. Grundsatzfragen zum Entwicklungsproblem (ein systemtheoretisches Modell). Bochum.
- Fleischer, M., 1994, Die Wirklichkeit der Zeichen. Empirische Kultur- und Literaturwissenschaft (systemtheoretische Grundlagen und Hypothesen). Bochum.
- Fleischer, M., 1995, Das System der polnischen Kollektivsymbolik. Eine empirische Untersuchung. München.
- Fleischer, M., 1995a, Grundlagen einer Empirischen Text- und Systemforschung. In: *Z e t - Zeitschrift für Empirische Textforschung*, Nr. 1, 1994, 5-25.
- Fleischer, M., 1996, Das System der deutschen Kollektivsymbolik. Eine empirische Untersuchung. Bochum.
- Fleischer, M., 1996a, Weltbildgesteuerte Wirklichkeitskonstruktion. Beiträge zum Phänomen Weltbild. München.
- Fleischer, M., 1996b, Die weltbildgesteuerte kulturelle Zeit- und Raumkonstruktion (eine empirische Untersuchung an polnischem Material). München.
- Fleischer, M., 1996c, Das Problem der Repräsentativität in der Sozialforschung und der Kulturwissenschaft. In: Gerd Freidhof, Holger Kuße, Franz Schindler (Hrsg.) *Slavische Sprachwissenschaft und Interdisziplinarität*, 3. München.
- Fleischer, M., 1997, Weltbildgesteuerte Wirklichkeitskonstruktion. Band 2. Beiträge zum Phänomen Weltbild. München.
- Fleischer, M., 1998, Concept of the 'Second Reality' from the perspective of an empirical systems theory on the basis of radical constructivism In: Gabriel Altmann, Walter A. Koch (Hrsg.), *Systems: New Paradigms for the Human Sciences*. Berlin, New York, 223-460.
- Freksa, C.; Habel, C., 1990, Repräsentation und Verarbeitung räumlichen Wissens. Berlin.
- Gärdenfors, P., 1995, Konzeptuelle Räume. In: *Kognitionswissenschaft*, 4, 185-189.
- Gibson, J.J., 1982, Wahrnehmung und Umwelt. München.
- Glaserfeld, E. von, 1985, Konstruktion der Wirklichkeit und des Begriffs der Objektivität. In: H. Gumin; A. Mohler (Hrsg.), *Einführung in den Konstruktivismus*. München, 1-26.
- Glaserfeld, E. von, 1987, Wissen, Sprache und Wirklichkeit. Arbeiten zum radikalen Konstruktivismus. Braunschweig/Wiesbaden.
- Habel, C.; Herweg, M.; Rehkämper, K., 1989 (Hrsg.), Raumkonzepte in Verstehensprozessen. Interdisziplinäre Beiträge zu Sprache und Raum. Tübingen.
- Habel, Ch.; Eschenbach, C., 1995, Abstrakte Räumlichkeit in der Kognition. In: *Kognitionswissenschaft*, 4, 171-176.
- Jachnow, H., 1995, Möglichkeiten der Klassifikation von Temporalitätsträgern. In: Helmut, Jachnow; Monika Wingender (Hrsg.), *Temporalität und Tempus. Studien zu allgemeinen und slavistischen Fragen*. Wiesbaden, 112-128.
- List, E., 1980, Weltanschauungsanalyse/Wissenschaftliches Weltbild. In: J. Speck, *Handbuch wissenschaftstheoretischer Begriffe*. Bd. 3. Göttingen, 700-701.
- Maturana, H.R., 1982, Erkennen. Die Organisation und Verkörperung von Wirklichkeit. Braunschweig/Wiesbaden.
- Maturana, H.R., 1987, Kognition. In: S.J. Schmidt (Hrsg.), *Der Diskurs des Radikalen Konstruktivismus*. Frankfurt/M, 89-118.
- Mittelstaedt, P., 1980, Der Zeitbegriff in der Physik. Mannheim.
- Pöppel, E., 1989, Gegenwart - psychologisch gesehen. In: Wendorff, Rudolf (Hrsg.), *Im Netz der Zeit. Menschliches Zeiterleben interdisziplinär*. Stuttgart, 11-16.
- Popper, K.R., 1973, Objektive Erkenntnis. Ein evolutionärer Entwurf. Hamburg.
- Poser, H., 1993, Zeit und Ewigkeit. Zeitkonzepte als Orientierungswissen. In: H.M., Baumgartner (Hrsg.), *Das Rätsel der Zeit*. Freiburg/München, 17-50.

W: M. Fleischer, Konstrukcja rzeczywistości. Wrocław 2002.

- Prigogine, I., 1979, Vom Sein zum Werden. Zeit und Komplexität in den Naturwissenschaften. München.
- Prigogine, I.; Stengers, I., 1981, Dialog mit der Natur. Neue Wege naturwissenschaftlichen Denkens. München.
- Prior, A.N., 1957, Time and Modality. Oxford.
- Prior, A.N., 1967, Past, Present and Future. Oxford.
- Richards, J.; Glasersfeld, E. von, 1987, Die Kontrolle von Wahrnehmung und die Konstruktion von Realität. Erkenntnistheoretische Aspekte des Rückkoppelungs-Kontroll-Systems. In: Schmidt, S.J. (Hrsg.), Der Diskurs des Radikalen Konstruktivismus. Frankfurt, 192-228.
- Riedl, R., 1983, Evolution und evolutionäre Erkenntnis - Zur Übereinstimmung der Ordnung des Denkens und der Natur. In: Konrad Lorenz; Franz, M. Wuketits (Hrsg.), Die Evolution des Denkens. München/Zürich, 146-166.
- Rock, I., 1983, The Logic of Perception. Cambridge.
- Roth, G., 1987, Erkenntnis und Realität: Das reale Gehirn und seine Wirklichkeit. In: S.J. Schmidt (Hrsg.), Der Diskurs des Radikalen Konstruktivismus. Frankfurt/M, 229-255.
- Scharf, J.H., 1977, Das Zeitproblem in der Biologie. In: Nova Acta Leopoldina (N.F.), 46, Nr.225: 11-70.
- Schmidt, S.J., 1987, Der Radikale Konstruktivismus: Ein neues Paradigma im interdisziplinären Diskurs. In: Schmidt, S.J., 1987 (Hrsg.), Der Diskurs des Radikalen Konstruktivismus. Frankfurt/M, 11-88.
- Schmidt, S.J., 1992 (Hrsg.), Kognition und Gesellschaft. Der Diskurs des Radikalen Konstruktivismus 2. Frankfurt/M.
- Schweizer, H., 1985 (Hrsg.), Sprache und Raum. Psychologische und linguistische Aspekte der Aneignung und Verarbeitung von Räumlichkeit. Stuttgart.
- Senft, G., 1995, Sprache, Kognition und Konzepte des Raums in verschiedenen Kulturen. In: Kognitionswissenschaft, 4, 166-170.
- Smith, B., 1995, Zur Kognition räumlicher Grenzen. In: Kognitionswissenschaft, 4, 177-184.
- Stadler, M.; Kruse P., 1990, Über Wirklichkeitskriterien. In: Volker Riegas, Christian Vetter (Hrsg.), Zur Biologie der Kognition. Ein Gespräch mit Humberto R. Maturana und Beiträge zur Diskussion seines Werkes. Frankfurt/M, 133-158.
- Stadler, M.; Kruse P., 1992, Konstruktivismus und Selbstorganisation: Methodologische Überlegungen zur Heuristik psychologischer Experimente. In: Siegfried, J. Schmidt, (Hrsg.), Kognition und Gesellschaft. Der Diskurs des Radikalen Konstruktivismus 2. Frankfurt/M, 146-166.
- Varela, F.J., 1990, Kognitionswissenschaft - Kognitionstechnik. Frankfurt/M.
- Vater, H., 1991, Einführung in die Zeit-Linguistik. Hürth-Efferen.